

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA  
*EXSUL FAMILIA*

**O DUCHOWEJ OPIECE NAD EMIGRANTAMI**

PIUS XII BISKUP

SŁUGA SŁUG BOŻYCH  
na wieczną rzeczy pamiątkę

Tułacza Rodzina\* Nazaretańska: Jezus, Maryja i Józef, uciekając przed gniewem bezbożnego króla i w drodze do Egiptu, i na wygnaniu w Egipcie stanowi pierwowzór, przykład i ostoję dla wszystkich emigrantów w każdym czasie i miejscu, dla cudzoziemców i wszelkiego rodzaju uchodźców, którzy w obawie przed prześladowaniem lub z powodu niedostatku muszą opuścić rodzinną ziemię, drogich rodziców i krewnych oraz serdecznych przyjaciół i podążać w obce strony.

Postanowił bowiem już od dawna wszechmogący i miłosierny Bóg, by współlistotny Mu Syn „stając się podobnym do ludzi i dla sposobu życia uznanym za człowieka”<sup>1</sup> razem z Niepokalaną Dziewicą — Matką i troskliwym Opiekunem był pierworodnym między wielu braćmi<sup>2</sup> i uprzedził ich także i w tym rodzaju smutków i cierpień.

Aby te słowa pociechy i podawane przykłady w obliczu przeciwności nie straciły swej wymowy, ale raczej stały się dla wygnańców i emigrantów jedyną ostoją w trudnościach życiowych. Kościół uznał za swój obowiązek otoczyć ich czułą troską i specjalną opieką. Miała ona na celu podtrzymanie praktyki moralnego życia i zachowanie nieskażonej wiary, przekazanej przez przodków. Jednocześnie za granicą zaczęły się wyłaniać nowe trudności, przedtem nieznanne i nieprzewidywane. Trzeba było znaleźć na nie właściwe środki zaradcze i zorganizować odpowiednią pomoc, gdyż wywrotowa działalność niektórych ludzi zmierzała, niestety, do duchowej ruiny emigrantów, a nie do tego, by przyjść im z pomocą materialną. A jakie by były powody do trwogi i dawniej, i dziś, gdyby zabrakło tej właśnie posługi ewangelicznej.

Należałoby wtedy jeszcze głośniejsz ubolewać niż w strasznych czasach świętego Augustyna, który jak biskup Hippony usilnie zachęcał kapłanów, by mimo ogromu niebezpieczeństw w żaden sposób nie zostawiali trzody bez pasterza; ukazywał im, jakie będą korzyści, gdy pozostaną z owcami i przepowiadał nieuniknione nieszczęścia, gdy je opuszczał: „Tam, gdzie zabraknie sług ołtarza, jakaż zguba czeka na tych, którzy schodzą z tego świata bez chrztu lub z ciężarem grzechu. Jak wielka żałość wiernych, którzy w życiu wiecznym nie będą mieli ze sobą swoich najbliższych. Jak narzekać będą wszyscy i jak bluźnić niektórzy, że brakło im kapłanów i ich posługiwania. Oto co sprawia lęk przed złem doczesnym i jakie już tkwi w nim źródło zła wiecznego. Jeżeli zaś znajdą się kapłani, to w miarę sił, jakich udziela im Pan, jest również pomoc dla wszystkich: jedni otrzymują chrzest, inni pojednanie, nikt nie jest pozbawiony uczestnictwa w Ciele Pańskim, wszyscy się pocieszają, budują wzajemnie i zachęcają, by modlić się do Boga, który jest mocen odwrócić wszystko, czego się lękają”<sup>3</sup>.

## Część I

### MACIERZYŃSKA OPIEKA KOŚCIOŁA NAD EMIGRANTAMI

#### I

Kościół święty, jak Matka, kierując się żarliwą miłością dusz, starał się wypełnić zadanie powszechnego planu zbawczego, powierzonego Mu przez Chrystusa. Prowadził więc duszpasterstwo również nad cudzoziemcami, przybyszami, wygnańcami i wszystkimi emigrantami. Czynił to za pośrednictwem kapłanów, którzy gorliwie umacniali w wierze wyznawców Chrystusa węzłami miłości przez rozdawanie łaski charyzmatów i głoszenie słowa Bożego.

Miło jest więc przytoczyć zasługi Kościoła w tej dziedzinie; krótko jednak wspomnimy o dawnych wiekach, szerzej zaś omówimy czasy nam najbliższe.

Najpierw przypomnimy zdarzenie z życia św. Ambrożego, sławnego Pasterza Mediolańskiego i słowa, jakie wypowiedział po klęsce cesarza Walensa pod Adrianopolem, gdy celem wykupu jeńców uprowadzonych do niewoli nie szczędził nawet naczyń kościelnych, byle tylko uchronić biedaków od szkód materialnych i wyrwać ich z niebezpieczeństw, które jeszcze bardziej zagrażały życiu duchowemu: „Któż mógłby być tak niemilosierny — powiada św. Ambroży - tak okrutny, nieczuły, żeby nie podobało mu się wykupowanie ludzi od śmierci, niewiast od gorszego niż śmierć zhańbienia przez barbarzyńców, ratowanie młodzieńców i chłopców, a nawet dzieci od zarazy bałwochwalstwa, którym kalały swe dusze z obawy przed śmiercią. Jakkolwiek dokonaliśmy tego nie bez pewnej słuszności, to wobec ludu postąpiliśmy w ten sposób, że przyznaliśmy się do tego i oświadczyliśmy, iż należało raczej dusze Panu zachować niż złoto”<sup>1</sup>.

Chwałą też okryte są gorliwe zabiegi biskupów i kapłanów, którzy mieszkańcom nowych krajów wraz z łaską wiary przyswajali zasady współżycia ludzkiego, a niecywilizowanych najeźdźców, pozyskanych jednocześnie dla religii chrześcijańskiej i dla kultury, usiłowali przyzwyczaić do współżycia z tubylcami.

Z wdzięcznością wspominamy również sławne zakony, powołane do wykupu niewolników; ich członkowie, płonąc miłością Chrystusową, nie wahali się znieść niemało cierpień dla uwiezionych braci, byle tylko dla wielu z nich uzyskać wolność, a innym móc przynajmniej przynieść pociechę.

Po odkryciu zaś nowych obszarów na drugiej półkuli nie brakło kapłanów Chrystusowych, którzy udawali się tam w ślad za kolonizatorami. Pełni gorliwości czuwali oni nad tym, by ci nie porzucali obyczajów chrześcijańskich i nie unosili się pychą z powodu zdobyczy terytorialnych. Pracując jako misjonarze, głosili Ewangelię ludności tubylczej nie znającej jeszcze wcale światła Bożego i uczyli jednocześnie, że tych ludzi należy uważać za braci.

Nie można też pominąć milczeniem tego, że gdy wbrew zasadom etyki zabierano Murzynom z ich domów i wystawiano na sprzedaż publiczną w portach Ameryki i Europy, przedstawiciele Kościoła dokładali starań, by ratować ich z krytycznej sytuacji i pozyskać Chrystusowi<sup>2</sup>.

Słów kilka chcemy jeszcze dodać na temat żywego zainteresowania, jakie okazywały pielgrzymom średniowieczne bractwa, zakładane w tym celu na całym świecie chrześcijańskim, a szczególnie w Rzymie. Wtedy to bowiem powstawały liczne hospicja, przytulki, kościoły i stowarzyszenia narodowe, których ślady przetrwały aż po dzień dzisiejszy. Wśród nich na specjalną wzmiankę zasługują szkoły dla obcokrajowców: Saksonów, Longobardów, Franków i Fryzów, już w ósmym wieku zakładane przy Watykanie w pobliżu grobu św. Piotra, Księcia Apostołów. Jako cel stawiały sobie niesienie pomocy

pielgrzymom, którzy z terenów zaalpejskich przybywali do Rzymu, by odwiedzić groby apostołskie. W tych to szkołach, przy których był zwykle kościół i cmentarz, znajdowali utrzymanie kapłani i klerycy wymienionych narodowości: zadaniem ich było otoczyć opieką materialną i duchową swoich rodaków, zwłaszcza chorych i ubogich. W następnych stuleciach zakładano jeszcze obok nich klasztory i przytułki dla Etiopczyków, czyli Abisyńczyków oraz Węgrów i Ormian. Jak to wszystko przywodzi na pamięć słowa Pawła Apostoła, który wołał: „Wczuwajcie się w potrzeby świętych, starajcie się być gościnni”<sup>3</sup>.

Dowiodło zaś doświadczenie, że posługa duchowa przynosi o wiele więcej pożytku, gdy prowadzą ją kapłani pochodzący z tej samej narodowości czy mówiący tym samym językiem, zwłaszcza gdy świadczy się ją ludziom prostym lub mało obeznanym i prawdami wiary chrześcijańskiej. Potwierdził to uroczyste IV Sobór Laterański w r. 1215 w następującym oświadczeniu: „Ponieważ w wielu stronach tego samego kraju czy diecezji znajdują się nieraz ludzie, którzy mówią różnymi językami, wyznają tę samą wiarę w innych obrządkach i zachowują odmienne zwyczaje, wyraźnie polecamy, by biskupi tych krajów czy diecezji postarali się o odpowiednich kapłanów, którzy by i sprawowali funkcje liturgiczne, udzielali sakramentów świętych i nauczali tych ludzi słowem i przykładem, stosując się do ich obrządku i języka”<sup>4</sup>. Tego właśnie Kościół święcie przestrzega aż po dzień dzisiejszy, zakładając parafie tej samej narodowości czy języka, a nawet ze względu na różnorodności obrządków erygował niekiedy diecezje, o czym za chwilę powiemy.

Ile zaś pożytku przyniosły takie parafie, erygowane częstokroć na życzenie samych cudzoziemców, zarówno diecezjom jak i duszom, wszyscy o tym doskonale wiedzą, wyrażając im należne uznanie. Dlatego też Kodeks Prawa Kanonicznego nie omieszkał się o nie zatroszczyć określając ich kierownictwo w kan. 215 § 4. I tak dzięki stopniowej aprobacie Stolicy Apostolskiej powstają wciąż, szczególnie w Ameryce, nowe parafie narodowe, a ostatnio dekretem Kongregacji Konsystorialnej, by nie przytaczać już innych przykładów, powołane zostały do istnienia na Filipinach parafie dla Chińczyków<sup>5</sup>.

## II

Chociaż w każdym wieku okazywał Kościół swe zainteresowanie emigrantom, wygnańcom i uciekinierom, to jednak, by dłużej się już nad tym nie zatrzymywać, przedstawimy jedynie to, co w tej dziedzinie zrobiono na przestrzeni ostatnich czasów. Przystępując więc do omówienia tego zagadnienia, wypada wymienić tu najpierw 50 tomów *Działalności charytatywnej Stolicy Apostolskiej wobec Francuzów*<sup>6</sup>. Przechowywane są one w Archiwum Watykańskim i stanowią rzeczywiście wspaniałe świadectwo papieży wobec ofiar rewolucji i uchodźców wojennych. Tomy te przedstawiają ojcowską troskliwość naszych Poprzedników, Piusa VI i Piusa VII, okazywaną Francuzom, którzy wygnani z ojczyzny z wielką gościnnością byli przyjmowani zarówno w granicach Państwa Kościelnego, szczególnie w Rzymie, jak i gdzie indziej.

Poczytujemy sobie za miły obowiązek wspomnieć osobę błog. Wincentego Pallotiego, założyciela Towarzystwa Apostolstwa Katolickiego. Sami bowiem nazwaliśmy go „chlubą i ozdobą duchowieństwa rzymskiego”, włączając w świetlany poczet błogosławionych, gdy rozpoczynały się uroczystości jubileuszu Kościoła powszechnego. On to kierując się miłością dusz i pragnieniem ugruntowania wiary wśród Włochów emigrujących do Anglii, skierował wielu członków swego zgromadzenia do Londynu, by podjęli się tam duchowej opieki nad rodakami. A nasz Poprzednik, Pius IX, przychylając się do jego pokornej prośby, zgodził się, by została przeprowadzona zbiórka na budowę nowej świątyni, którą miano od fundamentów wzniesić w Londynie dla emigrantów włoskich na chwałę Bogu pod wezwaniem św. Piotra, Księcia Apostołów<sup>7</sup>.

\*\*\*

Gdy w połowie XIX wieku biednym ludziom nadarzała się niesłychana okazja zrobienia fortuny, masa emigrantów udała się wtedy do Ameryki. Kościół katolicki dokładał wówczas usilnych starań, by zapewnić im należyłą opiekę duchową. A z biegiem lat z miłości do swych dzieci nie tylko szybko zatwierdzał nowe metody apostołstwa, dostosowane do rozwoju narodów i nowych warunków życia, ale jedno-jednocześnie pieczołowicie czuwał nad ich stosowaniem i zwracał baczną uwagę na problemy społeczne, moralne i religijne, które znalazły się w poważnym kryzysie. Akta naszego Poprzednika Leona XII<sup>11</sup> wyraźnie wskazują na to, że od Stolicy Apostolskiej tym śmielsze bodaj wywodziły się inicjatywy, im wolniej na te sprawy reagowały władze państwowe i instytucje prywatne. On to nie tylko odważnie bronił godności pracy ludzkiej i należnych jej praw, ale również usilnie starał się o to, by robotnicy pracujący w dalekich stronach mogli zdobyć środki niezbędne do życia.

Pod koniec bowiem pierwszego roku swego pontyfikatu skierował słowa uznania i pochwały pod adresem Stowarzyszenia św. Rafała, które biskupi niemieccy założyli<sup>8</sup> w celu niesienia wydajnej pomocy swoim rodakom znajdującym się na emigracji. Stowarzyszenie to celowo zakładało siedziby zarówno w portach, skąd statki wypływały, jak i tam, gdzie zawijały, a z biegiem lat rozciągnęło swą działalność również na inne narodowości „jak: Belgowie, Austriacy i Włosi”, Następnie w roku 1887 w Liście Apostolskim pod pieczęcią Rybaka uznał za pożyteczną i aktualną myśl Sługi Bożego Jana Chrzciciela Scalabriniego, ówczesnego biskupa Piacenzy, by „założyć instytut dla kapłanów zamierzających wyjechać na rozległe przestrzenie Ameryki i nieść tam posługę kapłańską rzeszy wiernych pochodzenia włoskiego, którzy z konieczności opuścili ojczyznę i postanowili osiedlić się na tych terenach”<sup>9</sup>, I tak ów mąż o duchu iście apostołskim, którego sami uznaliśmy za wielce zasłużonego dla Kościoła i Ojczyzny<sup>10</sup>, przy pomocy gorliwych kapłanów i wybitnych biskupów założył kolegium dla księży, „aby - że jeszcze raz użyjemy przepięknych słów Leona XIII z listu, o którym niżej będzie mowa - osoby duchowne, które przynagła miłość Chrystusa, gromadziły się tam z całej Italii, odbywały odpowiednie studia, poznawały zadania i metody pracy duszpasterskiej w celu odważnego i pomyślnego pełnienia poselstwa Chrystusowego wśród rozproszonych Włochów”<sup>11</sup>. Tak to powstało nowe zgromadzenie zakonne Misjonarzy św. Karola dla emigrantów włoskich. Ten założyciel czczony jest dziś jako sługa Boży.

Miło jest przy tym uwzględnić z następnego roku list niezapomnianego Poprzednika naszego do arcybiskupów i biskupów amerykańskich<sup>12</sup>. Pismo to bowiem wydało bogaty plon projektów i wywołało żywe współzawodnictwo w niesieniu pomocy dla dobra emigrantów. Wtedy to wielu kapłanów oraz mnóstwo zakonników zakonnic, by przyjść z pomocą daleko mieszkającym rodakom zewsząd udawało się do Ameryki. Tworzono też sodalicje i powoływano do życia patronaty nad emigrantami, którzy masowo wyjeżdżali za granicę z Włoch, Niemiec, Irlandii, Austro-Węgier, Francji, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Hiszpanii i Portugalii. Ten fakt wpłynął na rozwój parafii narodowych. Z taką też rozwagą i zainteresowaniem starał się podejść do problemów migracji] okresowej lub odbywającej się tylko w granicach europejskich. Na te wysiłki papieskiej wyraźnie wskazują listy niejednokrotnie wysyłane przez Sekretariat Stanu do Ordynariuszów włoskich<sup>13</sup>.

Na skutek zaś usilnej zachęty papieża, mając na względzie dobro dusz, biskup Kremony Jeremiasz Bonomelli założył dzieło pomocy dla robotników włoskich emigrujących do krajów pozaeuropejskich. W ten sposób powstało wiele ośrodków kulturalnych i dobroczynnych oraz dobrze rozwijające się sekretariaty, a w roku 1900 dzięki poparciu, jakie tej sprawie okazało wielu pobożnych kapłanów i szereg wybitnych; osobistości świeckich, rozpoczęły owocną działalność tzw. misje w Szwajcarii, Austrii, Niemczech i Francji. By to wielkie dzieło dobroczynne nie uległo zaniedbaniu po śmierci sławnego biskupa, nasz

Poprzednik Benedykt XV powierzył duszpasterstwo nad robotnikami włoskimi emigrującymi do krajów europejskich biskupowi Vicenzy Ferdynandowi Rodolfi<sup>14</sup>.

Zbędna nie może się tu okazać również wzmianka o wielu różnych instytucjach, które jako cel stawiały sobie pracę wychowawczą wśród młodzieży męskiej i żeńskiej, o licznych szpitalach i innych dziełach dobroczynnych, założonych dla potrzeb wiernych różnych języków i narodowości; z dnia na dzień coraz bardziej się one rozwijają prowadząc owocną działalność. Na tym polu świeci niby gwiazda przewodnia święta Franciszka Ksawera Cabrini. Za radą bowiem i zachętą Sługi Bożego Jana Chrzcicieli Scalabriniego oraz opierając się na autorytecie świętej pamięci papieża Leona XIII, który radził jej zwrócić oczy nie tyle na Wschód, co raczej na Zachód, powzięła myśl<sup>15</sup> udania się na tereny Ameryki Północnej. Dzięki bezgranicznemu poświęceniu się wytrwała w postanowieniu i potrafiła osiągnąć zdumiewające rezultaty. Z racji tego niezwyklego przywiązania, jakie żywiła względem swoich rodaków i niespotykanych trudów słusznie została nazwana „Matką włoskich emigrantów”<sup>16</sup>.

\*\*\*

Zasadnicze zaś uporządkowanie działalności katolickiej wśród emigrantów należy zawdzięczać naszemu poprzednikowi błog. Piusowi X. On to jeszcze jako proboszcz w Salzano starał się o to, by wiernym opuszczającym parafię okazać szczególną miłość przez zapewnienie im bezpiecznej podróży i szczęśliwego pobytu. Wyniesiony zaś do godności Najwyższego Pasterza, specjalną troską otoczył błąkające się owce powierzonej mu trzody, podejmując plany wydajnej pomocy dla emigracji.

Jak gorącym płonął uczuciem ów żarliwy papież względem wiernych emigrujących w odległe rejony Ameryki Północnej czy Południowej i jaką przeżywał radość na wiadomość o gorliwej tam pracy biskupów i kapłanów, wyraźnie widać z listu wysłanego dnia 26 lutego 1904 r. do arcybiskupa Nowego Jorku. Między innymi z uznaniem wyrażając się o jego pracy duszpasterskiej wśród Włochów, w trosce o spokojne i gruntowne umocnienie w nich wiary praojców, zaaprobował myśl, by założyć specjalne seminarium, duchowne dla kleryków pochodzących z kolonii włoskiej<sup>17</sup>. O tym samym świadczy jego przemówienie do pielgrzymów z Argentyny<sup>18</sup> oraz listy do arcybiskupów i biskupów brazylijskich<sup>19</sup>, do generała Instytutu Misjonarzy św. Karola<sup>20</sup>, do przewodniczącego Światowego Towarzystwa Antoniańskiego i do rektora Towarzystwa Katolickiego dla imigrantów w Kanadzie<sup>21</sup>.

Aby zaś na stałe zapewnić emigrantom i w czasie podróży, i w portach, gdzie wysiadają, i w przybranej wreszcie ojczyźnie odpowiednią opiekę duszpasterską od roku 1905 rozpoczęło swą działalność Zgromadzenie Misjonarzy św. Antoniego Padewskiego<sup>22</sup>.

Jeśli chodzi o Italię, to istnieją przepisy wydane przez Sekretariat Stanu<sup>23</sup> do wszystkich biskupów. Ponadto Kongregacja Konsystorialna w odpowiedzi na wysłane pytania<sup>24</sup>, dokładnie poinformowana o sytuacji przez ordynariuszów tych terenów, gdzie odbywa się emigracja i imigracja, z miejsca przystąpiła do wcielenia w życie papieskich zarządzeń. Odpowiednio regulowała więc zakres działalności już powstałych instytutów dla emigrantów, w razie potrzeby powoływała nowe i polecała ordynariuszom zakładać odpowiednie komitety i patronaty<sup>25</sup>.

Nie tylko na tej drodze starał się zatroszczyć o duchowe dobro emigrantów. Gdy bowiem doszły do niego wiadomości, że niektórzy robotnicy europejscy, osiedleni na odległych terenach, z powodu coraz trudniejszych warunków, w jakich się znaleźli, ośmielili się zawierać małżeństwo bez zachowania przepisów prawnych, a nawet niektórzy czynili to wbrew zachodzącym przeszkodom, ojciec święty polecił wydać Kongregacji Dyscypliny Sakramentów odpowiednią instrukcję w sprawie badania stanu wolnego i głoszenia zapowiedzi<sup>26</sup>; po upływie jakiegoś czasu ta Kongregacja ogłosiła ją na nowo<sup>27</sup> dodając dla

wygody emigrantów przepisy dotyczące zawierania małżeństwa przez zastępcę<sup>28</sup>.

Gdy tenże papież sprawował rządy nad Kościołem powszechnym, wydano odpowiednie przepisy dla duchowieństwa i wiernych rytu ruskiego, przebywających w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mianowano też dla nich specjalnego biskupa<sup>29</sup> i powierzono jego pieczy również wiernych tegoż obrządku, mieszkających na terenie Kanady<sup>30</sup>. Wtedy powstało w Toronto towarzystwo zajmujące się rozwojem Kościoła katolickiego w Kanadzie, które, broniąc katolików ruskich przed wpływami heretyckimi, potrafiło zebrać bogate owoce swej działalności cieszącej się zasłużonym uznaniem w wielu miejscach północnozachodniej części kraju<sup>31</sup>. Ułożono też wzajemne stosunki natury dyscyplinarnej między kanadyjskimi biskupami łacińskimi a biskupami obrządku ruskiego oraz między duchowieństwem i wiernymi obydwu rytów<sup>32</sup>. W Wiecznym zaś Mieście do dyspozycji Episkopatu rumuńskiego prowincji Kościelnej Fogaras i Alba Giulia oddano kościół Najświętszego Zbawiciela przy ulicy „della Coppelle” i przyległe doń zabudowania<sup>33</sup>.

Wśród tych wszystkich inicjatyw najważniejsze miejsce zajmuje rzeczywiście powołanie specjalnego urzędu do spraw duszpasterstwa emigracji. „Jego zadaniem - powiedział błog. Pius X - będzie badanie duchowych potrzeb emigrantów obrządku łacińskiego i troska, by im jak najlepiej zaradzić. Nadal zachowa swoje uprawnienia Kongregacja Rozkrzewiania Wiary i we własnym zakresie będzie sprawowała odpowiednią opiekę duszpasterską nad emigrantami obrządku wschodniego. Do tego urzędu należeć będą jedynie sprawy emigrujących kapłanów”<sup>34</sup>.

W odniesieniu do kapłanów udających się na emigrację nie można było też pominąć spraw dyscyplinarnych. Starła się im zaradzić Stolica Apostolska przez Kongregację Soboru<sup>35</sup>, jak i przez Kongregację Rozkrzewienia Wiary (co do duchowieństwa obrządku wschodniego<sup>36</sup> oraz przez Kongregację Konsystorialną<sup>37</sup>. Ponieważ wśród duchownych udających się na emigrację mogli znaleźć się nawet i tacy, którzy szukali raczej korzyści finansowych niż dobra dusz, Kongregacja Konsystorialna wydała odpowiednie przepisy prawne, by usunąć ewentualne nadużycia, wymierzając kary na przestępców. Zarządzenia te dotyczyły również kapłanów pracujących w środowiskach rolniczych i robotniczych<sup>38</sup>. Przez drugi dekret konsystorialny dostosowano później te normy do Kodeksu Prawa Kanonicznego<sup>39</sup>. Obowiązują one do dnia dzisiejszego, przynosząc sporo pożytku. W latach następnych doszły jeszcze do nich przepisy, które w ramach swojej kompetencji wydała Kongregacja Kościoła Wschodniego<sup>40</sup> i Kongregacja Rozkrzewienia Wiary<sup>41</sup>.

Temu papieżowi zawdzięcza swój początek rzymskie kolegium dla kapłanów włoskich udających się na emigrację<sup>42</sup>. Zostało ono założone w celu należytego przeszkolenia młodych kapłanów diecezjalnych w zakresie specjalnego duszpasterstwa nad emigrantami. By sprostać tym potrzebom, apelowano do biskupów, zwłaszcza do tych, którzy dysponowali większą liczbą duchowieństwa, „o kierowanie do tegoż instytutu odpowiednich kapłanów czy kleryków”<sup>43</sup>. Wreszcie błogosławiony ów papież w ostatnich latach swego pontyfikatu, strapiony ogromnie objawami nadciągającej zawieruchy wojennej, nim poszedł po niebieską nagrodę, jak najczulszy Ojciec osobiście zreagował statut tego kolegium i polecił go opublikować Kongregacji Konsystorialnej.

Wstępując w ślady wielkiego poprzednika, Benedykt XV podjął śmiało przekazaną Mu jakby w spuściźnie troskę o emigrantów i zaraz po objęciu Stolicy Piotrowej przeznaczył na potrzeby wyżej wymienionego kolegium gmach przy św. Apolinarym<sup>44</sup>. Kiedy zaś Stolica Apostolska, zajęta organizowaniem pomocy dla rejonów, na których działania wojenne poczyniły ogromne spustoszenie i zadały ludności dotkliwe szkody, nie była w stanie zaradzić potrzebom kolegium. Kongregacja Konsystorialna nie omieszkała poprosić biskupów włoskich i amerykańskich o zapomogę na utrzymanie kolegium<sup>45</sup>.

Ta sama Kongregacja poleciła też biskupom włoskim, by co roku, w wybrany na stałe dzień świąteczny, urządzana była zbiórka na pomoc dla instytucji katolickich sprawujących

gorliwie opiekę duchową nad emigrantami włoskimi<sup>46</sup>. Wydane zaś później zarządzenie określało, że każdy proboszcz raz w roku zamiast Mszy św. w intencji parafian, odprawi Mszę według intencji papieża, a stypendium przeznaczy się na te właśnie dzieła<sup>47</sup>. Wszystkim, a szczególnie emigrantom i misjonarzom, wiadomo, że pieniądze te w całości są przekazywane na pomoc dla instytucji, które z inicjatywy Kongregacji Konsystorialnej lub misjonarzy czy zakonników lub zakonnice, powstały w odległych krajach, by emigrantom, „których wiara i obyczaje często wprost na niewiarygodną wystawione są próbę”<sup>48</sup>, nieść odpowiednią pomoc i obronę.

Papież Benedykt XV zaproponował biskupom Kalabrii utworzenie patronatów kościelnych w celu niesienia pomocy włoskim emigrantom<sup>49</sup>.

W liście do arcybiskupa San Paolo i innych biskupów brazylijskich z naciskiem podkreślał, że „powołane w tym celu pobożne dzieła duchowieństwa tubylczego” powinny czuwać nad tym, by robotnicy europejscy przybywający tam w celach zarobkowych lub ze względu na środki do życia, zmieniając ojczyznę, nie wyzbywali się ojczystych obyczajów<sup>50</sup>. To samo napisał do biskupa Trenton, chwając go za gorliwość w tym zakresie. Biskup ten bowiem założonej na terenie jego diecezji kolonii włoskiej oddał kościół i przyległe doń budynki. Ojciec święty wyraził życzenie, by tego rodzaju objawy chrześcijańskiej miłości mogli włoscy emigranci spotkać wszędzie na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>51</sup>.

Ten sam Nasz Poprzednik, Benedykt XV, zwrócił również uwagę na Włochów, którzy zostawiając dom rodzinny emigrowali na okres czasowy z jednej części kraju drugiej; odnosiło się to zwłaszcza do kobiet pracujących w łuszczarniach ryżu<sup>52</sup>.

Następnie powziął szczęśliwą myśl, by mianować specjalnego dostojnika, który mając odpowiednie pełnomocnictwa i będąc wolny od zajęć diecezjalnych, mógłby pracować wyłącznie dla dobra duchowego emigrantów włoskich. Dlatego też w r. 1920 ustanowiono urząd zwierzchnika do spraw Włochów emigrujących za granicę<sup>53</sup>. Do jego obowiązków należał dobór misjonarzy i opieka nad nimi oraz kierownictwo kolegi księży powołanych dla religijno-moralnego wychowania i opieki społecznej nad emigrantami włoskimi. W następnym roku kolegium to otrzymało nowy statut dostosowany do wymogów czasu i okoliczności, by mogło lepiej się rozwijać<sup>54</sup>.

Ojciec święty Benedykt XV, głęboko współczując jeńcom w ich niedoli w czasie straszliwej zawieruchy wojennej, wydał zarządzenie, by ordynariusze tych diecezji, gdzie znajdują się jeńcy, delegowali jednego lub w razie potrzeby nawet i więcej kapłanów, znających dostatecznie ich język, do duchowej opieki nad nimi: „Kapłani wyznaczeni do tej pracy wolni od wszelkich innych zajęć, mają poświęcić się wyłącznie tak potrzebom duchowym, jak i materialnym jeńców, mają ich pocieszać, otaczać opieką i nieść im ulgę w ciężkiej niedoli”<sup>55</sup>.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych, chcąc zapewnić uchodźcom na terenie Włoch odpowiednią opiekę duchową, mianował dla nich specjalnego ordynariusza<sup>56</sup>.

Nie pominięte zostały również niebezpieczeństwa grożące utratą wiary Niemcom, wśród których było wielu katolików. Spora ich liczba na skutek ciężkich warunków zmuszona została szukać środków niezbędnych do życia pod obcym niebem. Dlatego też Kongregacja Konsystorialna poleciła biskupom nie tylko Niemiec, ale całej Europy Środkowej, by dobrze to rozważyli i na zjazdach czy konferencjach episkopatu podjęli wspólnie decyzję, w jaki sposób należałoby w porę zaradzić tym ogromnym potrzebom. Równocześnie wskazała na okazję poparcia działalności stowarzyszenia św. Rafała, które już przed wojną oddało niezliczone usługi różnym emigrantom oraz na konieczność podjęcia innych środków zaradczych, jakie roztropność i miłość może dyktować<sup>57</sup>. Ponadto w r. 1921 arcybiskup Kolonii został mianowany opiekunem dzieła istniejącego już od r. 1904, którego zadaniem była opieka nad katolikami mówiącymi językiem niemieckim i zamieszkałymi we Włoszech<sup>5</sup>

<sup>8</sup>. Dzieło to w następnych latach podjęło się opieki duchowej nad Niemcami wyjeżdżającymi do krajów Europy Zachodniej<sup>59</sup>, a po mianowaniu biskupa Osnabrück dodatkowym protektorem, zajęło się również emigrantami osiedlającymi się w krajach Europy Wschodniej i poza Europą<sup>60</sup>.

Wzmagająca się w Meksyku wojna domowa zmusiła wielu biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice oraz mnóstwo wiernych bezlitośnie wypędzonych z kraju do szukania schronienia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ojciec święty w liście do biskupa San Antonio<sup>61</sup>, a następnie w piśmie do arcybiskupa Baltimore polecał ich gorąco opiece katolików tego kraju. Dzięki wspaniałomyślnej postawie arcybiskupa Baltimore wielu biednych młodzieńców przygotowujących się do kapłaństwa dostało się do seminarium duchownego, „co sprawiło Nam - jak powiedział sam papież - największą radość”<sup>62</sup>.

Prócz tego wspominamy opatrnościową działalność, jaką wykazał tenże papież w stosunku do wiernych obrządków wschodnich, a więc szeroko rozwiniętą opiekę nad wiernymi obrządku grecko-katolickiego, którzy osiedlili się w Ameryce Południowej<sup>63</sup>, założenie seminarium dla Italo-Greków w Grotaferrata<sup>64</sup> oraz erygowanie diecezji lungreńskiej dla wiernych tego obrządku, którzy z Epiru i Albanii masowo uciekali do Włoch spod panowania tureckiego i osiedlali się w Kalabrii i na Sycylii<sup>65</sup>.

Nie można również nie wspomnieć o tym, że Kongregacja Obrzędów wydała dekret, w którym ogłosiła Najświętszą Maryję Pannę Loretańską patronką osób podróżujących drogą powietrzną, „aby ci, którzy oddają się pod Jej opiekę, dotarli szczęśliwie tam, dokąd zdążają”<sup>66</sup>. Aby zaś wierni podróżujący samolotem mieli również okazję do spowiedzi, wydaliśmy zarządzenie, by uprawnienia, o jakich mowa w kanonie 883 KPK, dotyczące słuchania spowiedzi przez kapłanów odbywających podróż morską, stosowały się również do duchownych podróżujących samolotem<sup>67</sup>.

\*\*\*

Poprzednik nasz Pius XI nie dopuścił, by była jakaś przerwa w pięknym i pomyślnym rozwoju dzieł zajmujących się emigrantami. Liczni uchodźcy z Ameryki i Europy doznali wielu dowodów ojcowskiej dobroci tego papieża. Z bogatej jego działalności wymienić chcielibyśmy przynajmniej ważniejsze świadectwa, zaczynając od tych, które dotyczą mieszkańców Wschodu.

Już w pierwszym roku swego pontyfikatu przyszedł z hojną pomocą nieszczęśliwym i pozbawionym środków do życia mieszkańcom Armenii, gdy po zniszczeniu ich kraju, wielu wiernych katolików znalazło się oplakany położeniu i tułało się z dala od ojczyzny. W Castel Gandolfo znalazły schronienie nieletnie dziewczęta, pozbawione rodziców. Papież przyjął je w gościnę i ze swych funduszy zapewnił im utrzymanie<sup>68</sup>.

W roku 1925 powierzył specjalnej Komisji „Pro Russia” sprawy i interesy Rosjan znajdujących się na wygnaniu<sup>69</sup>. Następnie zlecił osobnemu urzędowi przy Kongregacji do Spraw Kościoła Wschodniego opiekę nad wszystkimi wiernymi obrządku słowiańskiego<sup>70</sup>. W Chinach erygował ordynariat w Harbinie i na jego czele postawił kapłana obrządku bizantyńsko-słowiańskiego; miał on jednocześnie jako ordynariusz harbiński dla Rosjan sprawować zwierzchnictwo i zarząd nad duchownymi i wiernymi swego obrządku, znajdującymi się w cesarstwie chińskim<sup>71</sup>. Idąc zaś śladami swych Poprzedników, którzy wyposażyli we własne kościoły Ormian, Syryjczyków, Maronitów, Greków, Rusinów i Rumunów, przeznaczył dla wiernych obrządku słowiańskiego, mieszkających lub przybywających do Rzymu, kościół pod wezwaniem św. Antoniego Pustelnika na Eskwilinie, by tam mogli czcić Boga zgodnie ze zwyczajami swoich przodków<sup>72</sup>. W przyległych zaś budynkach wzniesionych od fundamentu założył Seminarium Russicum<sup>73</sup>. Niejednokrotnie śpieszył też z pomocą słowem i przykładem uchodźcom z Europy Wschodniej, bez względu



na ich narodowość czy wyznanie, służąc im środkami finansowymi dzięki ofiarności biskupów i wiernych z Polski<sup>74</sup>.

Starał się również zaradzić potrzebom wspólnot obrządku bizantyńskiego, które uciekając przed prześladowaniem przybyły niegdyś do Włoch i dotąd tu pozostały. Erygował więc nową diecezję, czyli eparchię planeńską dla Greków<sup>75</sup>, tworząc ją z parafii bizantyńskich wyłączonych z diecezji Palermo i Monreale. Stosownie do istniejących potrzeb wydał też zarządzenia dotyczące duszpasterstwa w diecezji greckokatolickiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>76</sup> i Kanadzie<sup>77</sup>.

Aby zaznaczyć swą szczególną życzliwość dla Polaków obdarzył kościół św. Józafata, biskupa i męczennika, w Milwaukee, do którego należała opieka nad wiernymi polskiego pochodzenia, tytułem i przywilejami bazyliki mniejszej<sup>78</sup>, a następnie w r. 1931 mianował arcybiskupa gnieźnieńskiego opiekunem polskich emigrantów<sup>79</sup>.

Gdy w r. 1924 dowiedział się Ojciec święty, że na wzór Zgromadzenia Misjonarzy św. Karola dla emigrantów włoskich, powstał w Godesbergu instytut religijny dla katolików niemieckich emigrujących za granicę, złożył nowo założonej instytucji serdeczne wyrazy uznania, pochwalił ją za żywą działalność i nadał jej tytuł Zgromadzenia Aniołów Stróżów.

Bardzo serdecznie w słowach pełnych dobroci zostali przyjęci kapłani i wierni, którzy uciekli z Hiszpanii na skutek silnych prześladowań religijnych<sup>80</sup>.

Aby Meksykanie, którzy osiedlili się w obcych krajach nie stali się łupem nieprzyjaciół Chrystusa i nie utracili chrześcijańskich obyczajów przodków, zalecił miejscowym ordynariuszom, by w porozumieniu z Episkopatem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej powołali do współpracy Stowarzyszenie Akcji Katolickiej<sup>81</sup>.

Wspomnieć też tu trzeba, że tenże papież objął serdeczną troską dzieci murzyńskie rozsiane po całym świecie. Widać to wyraźnie z listu do generała werbistów z 5 kwietnia 1923 roku, gdy przesyłał życzenia dla tworzącego się seminarium murzyńskiego. Wyraził wtedy przekonanie, że będzie tam można umieścić Murzynów, którzy czują powołanie do życia zakonnego w zgromadzeniu księży werbistów, by jako kapłani mogli lepiej służyć swoim rodakom<sup>82</sup>.

W odniesieniu do Włochów podjął następujące decyzje: kapelanów okrętowych podległych dotychczas Zgromadzeniu Misjonarzy św. Antoniego w dniu 26 stycznia 1923 roku oddał pod bezpośredni zarząd przełożonego Kolegium Kapłańskiego dla emigrantów włoskich i polecił, by Kongregacja Konsystorialna nadała im później odpowiedni statut<sup>83</sup>; kierownictwo nad wszystkimi kapłanami należącymi do dzieła opieki nad robotnikami włoskimi wyjeżdżającymi z Europy powierzył jednemu moderatorowi, wybranemu przez Kongregację Konsystorialną<sup>84</sup>; zarządził, by emigrantów włoskich przed ich wyjazdem z kraju zaopatrzyć w specjalne legitymacje kościelne celem uniknięcia wątpliwości na terenie ich nowego zameldowania i łatwiejszego nawiązania kontaktów z miejscowymi katolikami<sup>85</sup>.

Kongregacja Konsystorialna otrzymała ponadto kierownictwo Zgromadzenia Misjonarzy św. Karola, z czym łączono dużo nadziei. Za radą bowiem drogiego nam kardynała Rafała Karola Rossiego, sekretarza tejże Kongregacji, który<sup>86</sup> słusznie uchodzi za drugiego ojca założyciela Misjonarzy św. Karola, konstytucje zgromadzenia zostały dostosowane do odpowiednich przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego i zatwierdzone<sup>87</sup>. Przez składanie ślubów zakonnych przywrócono temu zgromadzeniu pierwotny charakter zakonny. Założono też wiele nowych domów, przede wszystkim dla kształcenia duchownych. Powstało kilka prowincji zakonnych i samodzielnych misji Stąd też szybko zwiększyła się liczba misjonarzy i zabłysła nadzieja, że na nowych niwach duszpasterstwa w Ameryce, w Europie i ostatnio w Australii będzie zapewniona coraz lepsza opieka duchowa nad emigrantami włoskimi.

Ten sam wielkoduszny papież w dniu 27 kwietnia 1922 roku, okazując swoją życzliwość, wyraził aprobatę Stolicy Apostolskiej dla Dzieła Apostolstwa Morskiego

założonego w Glasgow w Szkocji w r. 1920 dla duchowego, moralnego i społecznego dobra marynarzy. Po kilku odbytych zjazdach i dzięki szerokiemu poparciu ordynariuszy coraz lepiej się ono rozwijało. W dniu 30 maja 1942 roku wydaliśmy więc dekret, dzięki któremu będzie ono na przyszłość korzystało z opieki Kongregacji Konsystorialnej<sup>88</sup>.

\*\*\*

Doprowadzając powyższe wywody aż do naszego pontyfikatu, została jeszcze do omówienia działalność Kościoła w ostatnich latach.

Zaraz po wyniesieniu na stolicę rzymską staliśmy się widzami - jak wszystkim wiadomo - silnie wzmagającego się nacjonalizmu i rasizmu, nieopanowanej żądzy podboju cudzych terenów, kierowanej siłą, a nie prawem, masowych bezlitosnych deportacji i przymusowego przesiedlenia ludności; były to zbrodnie przewyższające swym ogromem wszystkie dotychczasowe.

Kiedy wybuchła straszliwa zawierucha wojenna i klęski potoczyły się jak lawina, podjęliśmy bez zwłoki dzieło miłosierdzia i pokoju.

We wszelki godziwy sposób: napominaniem, prośbami, błaganiami usiłowaliśmy u samych nawet zwierzchników państw powstrzymać tę okrutną wojnę<sup>89</sup>; słowem i czynem w miarę swych możliwości staraliśmy się zahamować i złagodzić szalejącą pożogę wojenną.

W tych strasznych chwilach Kościół katolicki. Matka nasza, sprostał swemu zadaniu i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, „przodując wszystkim w miłości”<sup>90</sup> i jak to zwykle bywało, stał się ojczyzną dla wygnańców, schronieniem dla prześladowanych, pociechą dla strapionych.

Próbowaliśmy bowiem wszystkich środków, choć chwile były niesprzyjające i piętrzyły się wielkie trudności; starano się wtedy przyjść z pomocą wszystkim bez względu na stan czy pochodzenie. Wydatną pomoc otrzymali wtedy okrutnie prześladowani wygnańcy żydowscy<sup>91</sup>.

We wszystkich dziełach przez nas podjętych i rozwijanych bądź zalecanych dla złagodzenia cierpień wojennych najwięcej miejsca poświęcono jeńcom, uchodźcom, małym dzieciom i sierotom. Wystarczy tylko parę słów o tym powiedzieć, gdyż rzeczy te są wszystkim dobrze znane i historycznie udokumentowane.

Idąc za przykładem Benedykta XV, naszego Poprzednika, z polecenia którego w czasie pierwszej wojny byliśmy wykonawcami dzieła miłosierdzia, zaraz po wybuchu konfliktu wojennego został powołany do życia przy naszym Sekretariacie Stanu specjalny urząd do spraw niesienia pomocy wszystkim biednym i potrzebującym<sup>92</sup>, a w czasie trwania wojny utworzony został jeszcze drugi urząd, który miał za zadanie poszukiwanie jeńców wojennych i dostarczanie im korespondencji<sup>93</sup>. Powołano jeszcze inne agendy, wśród których wypada wymienić Komitet Pomocy dla ofiar wojennych, zwłaszcza uchodźców lub więźniów obozów koncentracyjnych<sup>94</sup>. Został on później przekształcony w Papieską Komisję do spraw niesienia pomocy wszystkim potrzebującym<sup>95</sup>. Warto też tu wspomnieć, że celem przyjscia z pomocą uchodźcom tworzono nieraz na terenie Niemiec i Austrii dzięki naszemu Sekretariatowi Stanu specjalni misje<sup>96</sup>.

Gdy zaczęła wreszcie świtać nadzieja pokoju, powstała nagląca potrzeba przyjscia z pomocą wielkiej rzeszy tułaczy, z których wielu nie mogło wrócić do domu, a niemało było takich i to z różnych narodowości, którzy z powodu nędzy zdecydowali się udać w inne strony. Powstał wtedy przy naszym Sekretariacie Stanu Urząd Migracyjny, obejmujący dwie sekcje: migracji dobrowolnej i przymusowej<sup>97</sup>. Do powstałego w Genewie Urzędu Migracyjnego został wydelegowany przedstawiciel Kościoła, by uczestniczyć w konferencjach i zjazdach międzynarodowych. Ostatnio zaś zatwierdziliśmy Międzynarodową Komisję Katolicką do spraw emigracji, której celem jest koordynacja wysiłków istniejących stowarzyszeń i

komitetów katolickich oraz popieranie wszelkich przedsięwzięć mających na celu dobro emigrantów i uchodźców<sup>98</sup>.

Nie należy też pominąć milczeniem, że nuncjusze i nasi delegaci oraz inne osoby duchowne w tym celu specjalnie wysłane<sup>99</sup>, prawie w każdym kraju czy diecezji tworzyli komitety bądź komisje dla ubogich uchodźców i emigrantów<sup>100</sup>. Odbywało się to przy poparciu miejscowych ordynariuszy, duchowieństwa, działaczy Akcji Katolickiej i innych organizacji apostolskich<sup>101</sup>. Wyrażamy więc z radością nasze uznanie dla ich żywej działalności, widząc wiele dobrodziejstw, jakie wyświadczyli dla emigrantów i uchodźców i spodziewając się na przyszłość.

Nowych powodów do smutku i bólu dostarczyła wojna, jaka w roku 1948 wybuchła w granicach Palestyny. Niezliczeni uchodźcy, trapieni niewypowiedzianym bólem, zmuszeni do porzucania swych domów tułali się wszędzie po Libanie, Syrii, Jordanii, Egipcie i Gazie. Ich wszystkich, biednych i bogatych, wierzących i nieznających jeszcze światła prawdziwej wiary, złączyły wspólne doświadczenia życiowe. Straszny to i opłakany widok!

Aby więc w miarę możliwości nieść pociechę płaczącym i opuszczonym, co Kościół katolicki zawsze zwykł czynić, ustanowiliśmy zaraz naszą Misję dla Palestyny<sup>102</sup>, która po dziś dzień - jak to już było w czasach apostolskich<sup>103</sup> - zbierając wszędzie ofiary, a szczególnie dzięki specjalnej organizacji założonej przez Zgromadzenie Generalne Episkopatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>104</sup>, mając fundusze ze składek katolików, przychodzi z pomocą uchodźcom arabskim.

Ze wszystkich sił staraliśmy się zjednać życzliwość ludzi dla wygnańców i uchodźców jako dla braci bardziej potrzebujących. Wiele razy zwracaliśmy uwagę na ich nędzę, stając w obronie ich praw i apelując do szczodrości wszystkich, a zwłaszcza katolików w orędziach radiowych<sup>105</sup>, w allokucjach i przemówieniach, wygłaszanych przy różnych okazjach<sup>106</sup>, w listach kierowanych do arcybiskupów i biskupów<sup>107</sup>.

„To przede wszystkim - pisaliśmy do czcigodnych braci arcybiskupów, biskupów i ordynariuszy niemieckich — uwrażliwia i przynagla miłość waszą i duchowieństwa niemieckiego, że rozumiecie konieczność duszpasterskiej opieki i pomocy, bądź to u własnych uchodźców przebywających w diasporze, bądź to dla uchodźców przybyłych obcych krajów. Zmuszeni są oni nieraz po utracie całego mienia i rodziny koczować gromadnie pod namiotami wiodąc pełen udręki i nędzy żywot. Na nich niech zwrócą uwagę wszyscy Niemcy dobrej woli, przede wszystkim kapłani i członkowie Akcji Katolickiej, by nie brakło im żadnej posługi religijnej lub dowodów miłosierdzia<sup>108</sup>.

Również mówiąc o miejscach świętych w Palestynie, gorzko uskarżaliśmy się encyklice Redemptoris Nostri: „woła do nas żałośnie jeszcze bardzo wielu uchodźców różnego wieku i stanu, których nieszczęsna wojna zapędziła do obcych krajów. Wiodą oni w miejscach internowanych biedny los wygnańców, narażeni na zaraźliwe choroby inne niebezpieczeństwa. Wiemy dobrze, jak bardzo instytucje publiczne i osoby prywatne przyczyniły się do polepszenia doli tej udręczonej rzeszy. A i my, świadcząc ciągle dzieła miłosierdzia, jakich się podjęliśmy na początku naszego pontyfikatu, nie pominęliśmy niczego, co było w naszej mocy, by zaradzić najkonieczniejszym potrzebom tych ludzi. A przecież stan tych wygnańców jest tak niepewny i chwiejny, że nie można go już dłużej tak przewlekać. Zachęcając więc wszystkich, którzy są wielkiego i szlachetnego serca, by zechcieli w miarę swych sił przyjść z pomocą znękanym i wynędzniałym wygnańcom, apelujemy usilnie do tych, od których zależy, aby dano sprawiedliwość wszystkim wyrzuconym wskutek zawieruchy wojennej z ojcowskich siedzib; niczego więcej oni bowiem nie pragną, jak wieść znowu spokojny tryb życia<sup>109</sup>.

Wyrazy serdecznej wdzięczności złożyliśmy naszym ukochanym braciom w biskupstwie, kapłanom oraz wszystkim obywatelom, urzędnikom i ofiarnym instytucjom, które w różny sposób uchodźcom czy emigrantom nieśli pomoc materialną i duchową<sup>110</sup>.

Między innymi wymienić tu trzeba list do przewodniczącego Ogólnej Rady Episkopatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej<sup>111</sup> oraz odrębny list do biskupów australijskich z okazji pięćdziesięciolecia zjednoczenia ich kraju<sup>112</sup>.

Poza tym ustawicznie zwracaliśmy się do zwierzchników państw, kierowników instytucji i wszystkich ludzi dobrej woli, by wzięli sobie do serca i rozwiązali palący problem uchodźców i emigrantów<sup>113</sup>, by ocenili straty, jakie wszystkie narody poniosły z powodu wojny i jakie należy przedsięwziąć środki zaradcze, by wzięli wreszcie pod uwagę jak bardzo całej społeczności ludzkiej zależy na tym, by wspólnymi siłami, szybko i skutecznie zaradzić tyłu naglącym potrzebom nieszczęśliwych ludzi, łącząc postulaty sprawiedliwości z przykazaniami miłości: „Miłość wprawdzie może do pewnego stopnia zaradzić wielu niesprawiedliwościom społecznym. To jednak nie wystarcza. Trzeba bowiem, by najpierw okrzepła, zapanowała i rzeczywiście została wprowadzona w życie sprawiedliwość”<sup>114</sup>.

Już od samego początku podjęcia apostolskiej posługi uważnie zwracaliśmy i oczy na wszystkich emigrantów, troszcząc się o ich dobro doczesne, jak i wieczne<sup>115</sup>.

Dlatego też z okazji pięćdziesiątej rocznicy wydania encykliki *Rerum Novarum*, w święto Zesłania Ducha Świętego dnia 1 czerwca 1951 roku wygłosiliśmy przemówienie na temat prawa do migracji, opartego na naturalnych warunkach ziemi zamieszkałej przez ludzi. Z tego to przemówienia, przetłumaczonego na język łaciński, warto przytoczyć niektóre myśli: „Ziemia, na której żyjemy, obłana rozległymi oceanami, ot morzami i jeziorami, ozdobiona równinami i pasmami górskimi, na których leżą wie śniegi, bogata w obszary jeszcze nieuprawione, w pustynie i stepy, dostarcza przecież środków do życia i ukazuje jeszcze bardziej rozległe przestrzenie, które w świeżyli stanie zostawione na łaskę losu - jak wolno sądzić z wyglądu - nadają się do uprawy eksploatacji i procesu cywilizacji. Niejednokrotnie, bowiem migrujące rodziny zmusz są szukać sobie innej ojczyzny. Dlatego też - jak mądrze uczy o tym encyklika *Rerum Novarum* - zawsze powinno być zagwarantowane prawo rodziny do zdobycia odpowienie jej przestrzeni życiowej”.

Jeśli to nastąpi, wtedy emigracja osiągnie cel, do którego zmierza ze swej natury i który znajduje swe potwierdzenie w praktyce życiowej, a mianowicie, bardziej sprawiedliwe rozmieszczenie ludności na ziemi, stworzonej przez Boga na użytek wszystkich, dostosowane do potrzeb gospodarki rolnej. Tam bowiem, gdzie obie strony, tzn. ta, która pozwala na emigrację i ta, która nie wzbrania się jej przyjąć, czynią poważne starania w celu usunięcia wszystkiego, co mogłoby podkopać rodzące się i wzrastające zaufanie między krajami emigracji i imigracji, wszyscy uczestniczący w tej wymianie miejsc i ludzi nie będą pozbawieni korzyści. W ten sposób rodziny naberą ziemię, która będzie i nich we właściwym tego słowa znaczeniu nową ojczyzną, zmniejszy się liczba obszarów przeludnionych, ich ludność pozyska w obcym kraju nowe przyjazne narody, a państwa przyjmujące emigrantów wzbogacą się w pracowitych obywateli. Kraje więc, które pozwalają swym obywatelom na emigrację i te, które emigrantów przyjmują, dążą niewątpliwie do dobra społeczności ludzkiej i przyczynią się do wzrostu współżycia między ludźmi<sup>116</sup>. Te właśnie ogólne zasady prawa naturalnego przypomnieliśmy w roku następnym w wigilię Bożego Narodzenia wobec Kolegium Kardynalskiego i innych dostojników<sup>117</sup>.

Dnia zaś 24 grudnia 1948 roku pisaliśmy na ten temat do biskupów amerykańskich: „Wiecie doskonale, jak pieczołowicie troszczymy się o tych, którzy na skutek przewrotów politycznych, bezrobocia i braku środków do życia musieli opuścić ognisko rodzinne i w obcych stronach zakładać siedzibę. By drogi do migracji były im szeroko otwarte, domaga się tego nie tylko miłość wobec rodzaju ludzkiego, ale również samo prawo naturalne. Stwórca bowiem wszechświata dla dobra wszystkich przeznaczył wszystkie dobra. Dlatego też prawo własności poszczególnych państw, jakkolwiek godne szacunku, nie powinno sięgać aż tak daleko, by - mimo, że ziemia jest w stanie wyżywić wszędzie wielu ludzi - dla niezbyt słusznym powodów wzbraniać dostępu niezamożnym, ale prawym obcokrajowcom, jeśli

tylko nie stoi to na przeszkodzie właściwie pojętemu dobru publicznemu.

Świadomi naszych zamiarów, dokładaliście ostatnio wszelkich starań i wykazaliście, że mając na uwadze opatrnościowy dekret, po którym — mamy nadzieję — pójdą jeszcze inne bardziej wyraźne zarządzenia, niemało uchodźców mogło udać się do waszego kraju; osobom zaś emigrującym, gdy udają się w podróż i gdy do was przybywają, zapewniamie wskazówki ludzi kompetentnych, wprowadzając w życie ów zaszczytny nakaz kapłańskiej życzliwości: „Obowiązkiem kapłana jest nikomu nie szkodzić, a wszystkim chcieć pomóc” (św. Ambroży. Obowiązki duchownych ks. III rozdz. 9)<sup>118</sup>.

Nikomu też, kto słuchał naszych słów w wigilię Bożego Narodzenia roku 1945<sup>119</sup> oraz przemówienia do nowo kreowanych kardynałów dnia 20 lutego 1946 roku<sup>120</sup>, jak i do członków Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej 25 tegoż miesiąca, nikomu powtarzamy, nie może ująć uwagi to, z jaką trwogą biło serce zatroskanego Ojca wszystkich wiernych. W tych to przemówieniach i orędziach radiowych potępiliśmy wyraźnie zasady totalitaryzmu i imperializmu państwowego, jak również wybujałego nacjonalizmu. Z jednej strony bowiem ogranicza się arbitralnie naturalne prawo ludzi do emigracji lub tworzenia kolonii, z drugiej strony przymusza się ludność do opuszczenia swego kraju, deportuje się ją wbrew woli i w nieludzki sposób ośmiela się obywatele wyrwać z grona rodziny, z domu i ojczyzny. W wyżej wspomnianym przemówieniu wygłoszonym do oficjalnych przedstawicieli państw chcieliśmy wobec tak dostojnego grona wyrazić raz jeszcze naszą wolę dążenia do sprawiedliwego i trwałego pokoju wielokrotnie już przedtem wypowiedaną. Inna droga, którą poleciliśmy w celu osiągnięcia pokoju, sprzyja wzajemnym stosunkom międzynarodowym, tak że pozwala wygnańcom i uchodźcom na powrót do swoich, a ubogim i pozbawionym w ojczyźnie odpowiednich środków do życia, umożliwia emigrację do innych krajów<sup>121</sup>.

Tego samego roku w uroczystość naszego Patrona, w przemówieniu wygłoszonym do kardynałów<sup>122</sup> znowu zachęciliśmy narody dysponujące wielkimi, a mało zaludnionymi obszarami, by zechciały przygarnąć ludność krajów przeludnionych, wśród których — jak wszystkim wiadomo — czołowe miejsce zajmuje obecnie Japonia.

Podobne życzenie wyraziliśmy w wigilię Bożego Narodzenia roku 1948; powiedzieliśmy wtedy, że raczej należy popierać emigrację i imigrację do krajów dostarczających odpowiednie warunki do życia, niż wysyłać z wielkim nakładem kosztów zapomogi dla narodów, z których rekrutują się uchodźcy<sup>123</sup>. Dlatego zachęciliśmy senatorów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, należących do Komitetu Imigracyjnego, którzy kilka lat temu przybyli do Rzymu, by starali się w miarę możliwości szerzej stosować ustawy dotyczące imigracji do ich kraju<sup>124</sup>. Nie omieszkaliśmy również wyrazić tego samego przekonania i przynaglić do wprowadzenia tego w życie z okazji udzielenia audiencji członkom parlamentu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zajmujących się sprawami uchodźców z Europy<sup>125</sup> oraz komitetowi wydatków publicznych<sup>126</sup>; ostatnio zaś daliśmy temu wyraz w orędziu do ukochanego narodu brazylijskiego w dniu 4 czerwca br.<sup>127</sup>.

Za wskazane również uważa się podać pewne normy, jakie w stosunkach międzynarodowych powinny panować dla dobra emigracji i imigracji, gdy wygłaszaliśmy przemówienie do członków Międzynarodowego Kongresu Katolickiego, który w Rzymie w dniu 2 lipca 1951 roku obradował nad podniesieniem stopy życiowej ludności rolniczej<sup>128</sup>. Później zaś, podejmując uczestników Międzynarodowego Kongresu, jaki w Neapolu był zwołany dla spraw emigracji, podkreśliliśmy wagę tego zagadnienia<sup>129</sup>.

Serdeczne, więc dzięki składamy Bogu, szczodrobliwemu Dawcy wszystkich i który tak łaskawy był dla swego Kościoła. Przy Bożej, bowiem pomocy, dziej wyteżonym wysiłkom komisji i urzędów, można było dokonać tylu dzieł miłosierdzia jak: zorganizowanie kolonii dla chłopców i dziewcząt, zapewniające im utrzymanie w okresie letnim lub na stałe dla dzieci emigrantów z różnych narodów; sierocińce i domy opieki dla dzieci — ofiar wojny;

stołówki dla ubogich; schroniska dla repatriant jeńców wojennych, emigrantów i ich rodzin; podarki gwiazdkowe dla dzieci i więźniów rozdawane w naszym imieniu; stypendia dla młodzieży wielu krajów, umożliwiającej czasie pobytu za granicą kontynuację studiów rozpoczętych w kraju; wiele ośrodków dla niesienia pomocy, przydzielania żywności, odzieży, lekarstw dla ludzi biednych, dotkniętych wojną; kantyny dla żołnierzy Odbywających służbę wojskową z dala i ojczyzny.

Kiedy podczas srożącej się wojny ogromne tłumy ludzi - dzieci, kobiet, chorych i starców - ze spustoszonej wojną wsi i miast, a zwłaszcza z wyludnionych ter Włoch, ciągle napływała do Rzymu, prosząc wspólnie Ojca o ratunek i schronienie, jak najszerzej otworzyliśmy bramy miłości: wzruszał nas bowiem jęk tylu wygnańców i uchodźców, a współczucie, jakie napełniało nasze serce, kazało nam powtarzać słowa Pańskie: „Żal mi ludu [...]”<sup>30</sup>. Dlatego też bez względu na różnice stanowe narodowościowe otwarły się szeroko podwoje watykańskie i laterańskie, a zwłaszcza naszej rezydencji w Castel Gandolfo oraz domy znajdujące się przy bazylikach rzymskich, instytuty zakonne, seminaria i kolegia kościelne Wiecznego Miasta. Dlatego też, gdy cały prawie świat pałał straszliwą nienawiścią i spływał bratnią krwią, Wieczne Miasto i wspomniane pałace stały się ostoją i stolicą miłości.

Poza tym danym nam było wesprzeć na duchu niezliczonych żołnierzy i jen pomocą religijną i uczynkami miłości, ich kapelanów ożywić środkami duchowymi, bezbronnych ludzi, skazanych na wygnanie i więzienie obdarzyć wolnością, wygnańcom umożliwić powrót do ojczyzny, wybawić z więzienia i niechybnej śmierci ludzi dale deportowanych, przywracając ich z powrotem stroskanym rodzinom, przygotować i drogi uchodźców i emigrantów udających się gościnnie strony, bezdomnych kleryk kapłanów, którzy przeszli ogromne cierpienia dla apostołskiej wiary i katolickiej jedności gościnnie podejmować i wyznaczać im nowe pole apostołstwa wśród emigrantowi uchodźców, w wieloraki sposób udzielić pomocy wielkiej liczbie emigrantów, szczególnie robotników, w celach zarobkowych przebywających na obczyźnie, zapewnić byt i opiekę małym dzieciom i chorym, złożyć do grobu czcigodne szczątki poległych na wojnie, strzec ich i przewieźć te prochy do ojczyzny.

Stąd to pragniemy wyrazić naszą wdzięczność tym wszystkim, którzy mimo tylu osobistych i publicznych kłopotów tak wspaniałomyślnie odpowiedzieli na wezwanie.

Z głębokim wzruszeniem wspominamy ową ogromną rzeszę uchodźców, napływających do Rzymu w czasie szalejącej wojny oraz nieszczęśliwych synów, wygnanych lub uwięzionych, którzy z wielu stron Europy pielgrzymowali do Rzymu w uzyskania odpustów. Przyjmując ich ochotnie przemówiliśmy do nich po ojcowsku otarliśmy im łzy, a strapione dusze dźwignęliśmy na wyżyny chrześcijańskiej nadziei<sup>31</sup>.

Z bólem serca rozmyślamy raz po raz o najdroższych naszych synach: biskupach, kapłanach, zakonnicach wyrzuconych bezprawnie ze swych siedzib i o tylu innych skazanych na więzienia lub przymusowe roboty i nieludzkie wprost warunki bytowania.

Tych wszystkich biednych tułaczy, którzy nasze serce napełniają nieustannie trwogą<sup>32</sup>, ciągle polecamy w modlitwach Odwiecznemu Ojcu i najśłodszemu Zbawicielowi naszemu, by jako źródło wszelkiej pociechy pokrzepił ich swą niebieską pociechą i łaską<sup>33</sup>, błagamy ustawicznie Boga, by „uchodźcy i jeńcy i wszyscy wyrwani z grona swych bliskich mogli jak najszybciej wrócić do swej ukochanej ojczyzny”<sup>34</sup>.

Ponadto staraliśmy się wypełnić zadanie należące do naszego urzędu, wybierając wielu gorliwych kapłanów, by udali się do swych rodaków mieszkających w osiedlach założonych z dala od ojczyzny i na mocy swego urzędu kierowali wszystkim, co wchodzi w zakres działalności duszpasterskiej kapłanów tejże narodowości. Z radością stwierdzamy, że ci wysłannicy jako wizytatorzy, wyposażeni w specjalne i odpowiednie uprawnienia nie zawiedli pokładanej w nich nadziei.

W międzyczasie ku wielkiemu naszemu zadowoleniu dowiedzieliśmy się o bardzo owocnej działalności Katolickiego Dzieła Opieki nad Emigrantami, które zostało powołane

do życia dzięki zabiegom biskupów holenderskich w celu rozwinięcia opieki duszpasterskiej nad ich emigrantami<sup>135</sup>. Dowiedzieliśmy się również, że jednoczesny wzrosła liczba kapłanów, którzy udali się do Belgii, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Holandii, Wielkiej Brytanii i do dalekich krajów Ameryki, by nieść pomoc nie tylko swoim rodakom, lecz również pracować wśród tubylców, zwłaszcza tam, gdzie odczuwa się brak kapłanów, jak np. w niektórych diecezjach Ameryki Łacińskiej. Na szczególne uznanie zasługują biskupi włoscy, którzy odpowiadając na apel Kongregacji Konsystorialnej<sup>136</sup> chętnie delegowali tego czy innego kapłana do pracy za granicą oraz biskupi hiszpańscy, których gorliwości zawdzięczamy, powstałe niedawno dzieło współpracy kapłańskiej między Hiszpanią a Ameryką<sup>137</sup>.

By jednak ktoś nie sądził, że zakony mają w tej dziedzinie niewielkie zasługi, niech wystarczy krótka wzmianka o pełnej trudów i poświęcenia współpracy zakonników z biskupami diecezjalnymi; oni to bowiem objęli swą działalnością o wiele bardziej rozległe niż przedtem tereny, pracując z właściwą sobie gorliwością zasłużyli na wielkie uznanie. Dawne zakony oraz nowe zgromadzenia i stowarzyszenia, znane ze swej apostołowskiej pracy, wzbogaciły się ostatnio o zatwierdzone<sup>138</sup> przez Stolicę Apostolską Towarzystwo Chrystusowe dla uchodźców, założone w archidiecezji gnieźnieńskiej już w roku 1932, a stawiające sobie za cel duszpasterstwo wśród emigracji polskiej.

Otoczając naszą stałą troską uchodźców obrządków wschodnich podnieśliśmy do godności diecezji kairskiej patriarchat maronitów dla wiernych tego obrządku, którzy emigrują z Libanu do Egiptu i tam się osiedlają<sup>139</sup>, egzarchat greckokatolicki w Kanadzie podzieliliśmy na trzy części, tworząc trzy egzarchaty: centralny, wschodni i zachodni<sup>140</sup>, utworzyliśmy jeszcze nowy egzarchat dla wiernych obrządku greckokatolickiego w prowincji Saskatchewan, wydzielając dla niego terytorium z egzarchatu centralnego<sup>141</sup>, ostatnio zaś erygowaliśmy ordynariat dla wiernych obrządku wschodniego przebywających w Brazylii<sup>142</sup>.

Ponadto utworzyliśmy w Rzymie Collegium Lituanum św. Kazimierza dla kleryków i duchownych wygnanych z tego kraju<sup>143</sup>.

Z wielką radością ogłosiliśmy św. Franciszka z Pauli specjalnym patronem szkół morskich, towarzystw żeglugi i wszystkich żeglarzy włoskich<sup>144</sup>. W poczet świętych zaliczyliśmy Franciszkę Ksawerę Cabrini<sup>145</sup>, ogłaszając ją później patronką wszystkich emigrantów<sup>146</sup>.

\*\*\*

Tak to opatrnościowo przez Stolicę Apostolską podjęte i przez biskupów realizowane plany, dzięki wydajnej współpracy kapłanów, zakonników i wiernych - których imiona nie zawsze wymienia historia, ale zapisane są w niebie<sup>147</sup> - zasługiwały na przypomnienie i na krótką choćby wzmiankę, aby jaśniej uwydatniła się wspólna i dobroczynna działalność Kościoła wobec emigrantów i wszelkiego rodzaju uchodźców otoczonych w miarę możliwości opieką religijną, moralną i społeczną.

Należało o tym głośno powiedzieć zwłaszcza w naszych czasach, gdy przeciwnicy tak przewrotnie zwalczają i lekceważą opatrnościowe inicjatywy Matki Kościoła w dziedzinie miłosierdzia względem bliźniego, którą Kościół jako pierwszy wszystkim ukazał i o nią nieraz sam jeden walczył.

### III

Wiele z przesłanych Nam ostatnio wiadomości, które potwierdzają zresztą Codziennie sprawozdania, świadczy o wzrastającej liczbie przybyszów do krajów Europy, Ameryki, a

ostatnio również do Australii i na Wyspy Filipińskie. Ponieważ wiele stowarzyszeń i niektóre instytucje cywilne, o charakterze narodowym czy międzynarodowym, zdecydowało się nieść im pomoc i dotąd to czynią zapobiegając tak potrzebom materialnym, jak i moralnym, również i my, zgodnie z naszym najwyższym i powszechnym urzędem apostołskim, musimy otaczać w dalszym ciągu jak największą miłością osoby doznające nędzy i upokarzającego wygnania i ze wszystkich sił, nie wyłączając pomocy materialnej, w miarę możliwości, starać się o zapewnienie im przede wszystkim opieki duchowej.

Szczęśliwie się ponadto złożyło, że wielu czcigodnych naszych braci arcybiskupów, biskupów, wielu kardynałów, kierowanych gorliwością o zbawienie dusz, za pośrednictwem czcigodnego naszego brata Jana Adeodata Kardynała Piazza, sekretarza Kongregacji Konsystorialnej, zwróciło się do nas z prośbą o wydanie nowego statutu, regulującego w zakresie diecezjalnym opiekę duszpasterską nad cudzoziemcami.

Postulaty te idą całkowicie po linii naszych zamiarów. Czekaliśmy bowiem na stosowną okazję, która pozwoliłaby nam wydać dla ordynariuszy miejscowych odpowiednie normy, nie odbiegające od przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego, ale jednocześnie całkowicie odpowiadające jego myśli i praktyce oraz udzielić odpowiednich uprawnień, które by umożliwiły świadczyć duchową opiekę wobec cudzoziemców, przebywających na stałe lub na okres czasowy za granicą, opiekę wcale nie mniejszą od tej, z jakiej korzystają wierni w swej diecezji.

Ponadto uważaliśmy, że będzie dla dobra dusz i przyczyni się do wzrostu dyscypliny kościelnej przedstawienie choć krótkiego przeglądu historycznego, obejmującego przynajmniej najważniejsze momenty działalności Kościoła katolickiego. Uznaliśmy za wskazane przypomnieć również obowiązujące dotychczas normy, które od końca XIX wieku aż do naszych dni kierowały duszpasterstwem emigrantów. Sądzymy także, że przyniesie dużo korzyści, jeśli wydamy zbiór ustaw dostosowanych do nowych okoliczności czasu i miejsca, odwołując częściowo, zmieniając lub uzupełniając dawne przepisy. Tymi normami chcemy zadośćuczynić potrzebom duszpasterskim wszystkich emigrantów i przybyszy. Duszpasterstwo to powierzamy na stałe Kongregacji Konsystorialnej w zakresie jej kompetencji do wiernych obrządku łacińskiego.

Tak więc omówiliśmy część pierwszą, a drugą omówimy niżej.

## Część II

### **NORMY OPIEKI DUSZPASTERSKIEJ NAD EMIGRANTAMI**

#### Rozdział I

#### **KOMPETENCJE KONGREGACJI KONSYSTORIALNEJ W ODNIESIENIU DO EMIGRANTÓW**

Choć znamy, uznajemy i potwierdzamy zarządzenia śp. naszych Poprzedników, a zwłaszcza błogosławionego Piusa X, to jednak, stosownie do wymogów chwili obecnej, postanowiliśmy zmienić je nieco i wydać obowiązujące na przyszłość następujące normy prawne.

**1.** - § 1. Do Kongregacji Konsystorialnej należy i jej wyłącznie przysługuje prawo do badania i przygotowania wszystkiego, co przyczynia się do duchowego dobra emigrantów obrządku łacińskiego, dokądkolwiek się oni udają. Kongregacja ta będzie w tej sprawie porozumiewać się z Kongregacją dla Kościoła Wschodniego lub z Kongregacją



Rozkrzewiania Wiary, jeśli chodzi o terytoria podlegające tym Kongregacjom.

§ 2. Do Kongregacji Konsystorialnej należy także prawo do badania i przygotowania wszystkiego, co dotyczy dobra emigrantów obrządków wschodnich. Czynieć to będzie w porozumieniu z Kongregacją dla Kościoła Wschodniego, ilekroć emigranci któregokolwiek z obrządków wschodnich udają się do miejsc nie podlegających tejże Kongregacji lub gdy nie mają tam kapłana własnego obrządku.

**2.** - § 1. Nad kapłanami obrządku łacińskiego, gdy udają się na emigrację, będzie czuwała wyłącznie Kongregacja Konsystorialna.

§ 2. Kapłani obrządku łacińskiego, którzy podlegają jednak Kongregacji dla Kościoła Wschodniego albo Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, gdy emigrują na terytoria nie objęte kompetencją tychże Kongregacji, zobowiązani są także do przestrzegania przepisów prawnych, wydanych w tej sprawie teraz lub w przeszłości przez Kongregację Konsystorialną, z zachowaniem jednak praw wymienionych Kongregacji.

§ 3. Tym samym normom winni podporządkować się kapłani obrządków wschodnich emigrujący na terytoria nie podlegające Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, przy zachowaniu ustaw i pełnych uprawnień Kongregacji dla Kościoła Wschodniego.

**3.** - § 1. 1° Do Kongregacji Konsystorialnej należy wyłącznie prawo do udzielania pozwolenia na wyjazd, zamieszkanie lub dłuższy pobyt kapłanów, którzy pragną emigrować z Europy lub krajów śródziemnomorskich do ziem zamorskich na jakikolwiek okres czasu: krótki, długi, nieokreślony lub na stałe.

2° Nuncjusze, internuncjusze, delegaci apostołscy mogą udzielić takiego pozwolenia kapłanom kraju, w którym spełniają stały swój urząd, byleby tylko taka władza była im udzielona i zastrzeżona.

§ 2. 1° To pozwolenie powinni też uzyskać kapłani, o których mowa w § 1 1°, aby mogli zostać inkardynowani do obcej diecezji w krajach zamorskich, z zachowaniem innych przepisów prawa.

2° Takie same pozwolenie powinni mieć również zakonnicy, wyjąwszy tych, których przełożeni wysyłają do innych domów swego zakonu; dotyczy ono również zakonników wyjętych spod klauzury w okresie ich eksklustracji, jak i zakonników sekularyzowanych, przyjętych dobrowolnie przez życzliwego biskupa bez zastrzeżeń czy też na próbę.

§ 3. Pozwolenia tego, z zachowaniem obowiązującej mocy ustaw zawartych w dekrete Magni semper negotii<sup>1</sup>, nie należy udzielać, chyba że na pewno wiadomo:

1° o dobrym świadectwie moralności oratora;

2° o słusznej i uzasadnionej przyczynie migracji;

3° o zgodzie tak dotychczasowego biskupa lub przełożonego, jeśli chodzi o zakonników, jak i biskupa nowego miejsca pobytu;

4° o posiadaniem indulcie Kongregacji Soboru, jeśli chodzi o proboszczów, ilekroć ich nieobecność potrwa ponad dwa miesiące.

§ 4. Kapłani tak diecezjalni, jak i zakonni, którzy pragną po otrzymaniu zezwolenia na emigrację do jakiegoś kraju zamorskiego przenieść się z jednej części danego kraju do innej, potrzebują nowego pozwolenia.

§ 5. Kapłani, którzy wbrew tym prawom, bez rozważenia i bezczelnie wyjadą, popadną w kary, przewidziane w dekrete Magni semper negotii<sup>2</sup>.

**4.** Jedynie Kongregacja Konsystorialna będzie mogła udzielić indultu apostołskiego, stosownie do przepisów kanonu 216 § 4 Kodeksu Prawa Kanonicznego, na utworzenie parafii językowej lub narodowościowej dla dobra emigrantów.

**5.** - § 1. Do Kongregacji Konsystorialnej również należy:

1° zatwierdzenie kapłanów diecezjalnych jak i zakonnych, którzy zamierzają poświęcić się pracy duszpasterskiej wśród emigrantów własnej narodowości czy języka, jak też wśród udających się w podróż morską lub w jakikolwiek sposób związanych z żeglugą,

zasięgnąwszy jednak uprzednio informacji o ich życiu, obyczajach i przydatności, jak również uzyskawszy zgodę ordynariusza; a dalej — drogą specjalnego reskryptu — nominowanie, przydzielanie, przenoszenie, przyjmowanie rezygnacji i gdyby zaszła potrzeba, złożenie nawet z urzędu misjonarzy emigrantów lub kapelanów okrętowych;

2° wybór i ustanowienie w jakimkolwiek państwie kierowników, czyli dyrektorów misjonarzy emigrantów danej narodowości lub języka;

3° wybór i ustanowienie dyrektorów kapelanów okrętowych;

4° kierownictwo i nadzór nad nimi za pośrednictwem miejscowych ordynariuszy lub delegata do spraw emigracji, czy też przez innych dostojników kościelnych, w tym celu wyznaczonych.

§ 2. 1° Udzielenie reskryptu, o którym mowa w § 11°, należy podać do wiadomości obydwu ordynariuszy: dotychczasowego i nowego.

2° O dokonanej nominacji dyrektorów Kongregacja Konsystorialna powiadomi jak najszybciej biskupów państw, na których teren zostają oni wysłani.

**6.** - § 1. Zatwierdzając naszą powagą specjalne komitety czy komisje biskupie, utworzone w wielu krajach Europy i Ameryki celem zapewnienia duchowej opieki nad emigrantami i pragnąc, by podobne instytucje powstawały w innych krajach, postanawiamy, by kapłanów wyznaczonych przez zwierzchników na sekretarzy tychże komisji, Kongregacja Konsystorialna mianowała dyrektorami Działu do Spraw Emigracji w danych krajach.

§ 2. Tam zaś, gdzie jeszcze nie ma podobnych komisji, Kongregacja Konsystorialna może dokonać wyboru dyrektora spośród kapłanów danego kraju zaproponowanych przez biskupów.

**7.** - § 1. W celu usprawnienia pracy nad emigrantami erygujemy i ustanawiamy niniejszym listem przy wyżej wspomnianej Kongregacji Najwyższą Radę do Spraw Emigracji.

§ 2. Na czele tej Rady stanie asesor Kongregacji Konsystorialnej, a obowiązki sekretarza pełnić będzie delegat do spraw emigracji. § 3. Do Rady tej należeć będą:

1° kapłani, którzy w swoim kraju pełnią urząd sekretarza wspomnianej komisji biskupiej do spraw emigracji lub którym z polecenia biskupów przypada w udziale tego rodzaju opieka;

2° kapłani mieszkający w Rzymie tak diecezjalni, jak i zakonni, jeśli odznaczają się doświadczeniem w tych sprawach oraz gorliwością duszpasterską.

**8.** - § 1. Przy Kongregacji Konsystorialnej ustanawiamy Międzynarodowy Sekretariat Generalny do kierowania Działem Apostolstwa Morskiego, do którego należy przede wszystkim troska o dobro duchowe i materialne marynarzy pełniących służbę na okrętach i w portach.

§ 2. Zarząd tego Sekretariatu będzie sprawował w charakterze przewodniczącego asesor Kongregacji Konsystorialnej, a delegat do spraw emigracji będzie sprawował urząd sekretarza.

§ 3. Do Sekretariatu będzie można dokooptować:

1° duchownych, którzy w danym kraju z polecenia biskupów pełnią obowiązek dyrektorów tego Działu;

2° innych kapłanów, którzy zasłużyli się w pracy nad rozwojem tego dzieła i mają za sobą dobre świadectwa kwalifikacyjne.

## Rozdział II

### DELEGAT DO SPRAW EMIGRACJI

**9.** - Przy Kongregacji Konsystorialnej ustanawiamy urząd Delegata do spraw

Emigracji.

**10.** - § 1. Zadaniem delegata jest opieka i popieranie w odpowiedni sposób wysiłków zmierzających ku dobru wiernych przebywających na emigracji, zwłaszcza ich dobru duchowemu; czynić to będzie bez względu na ich język, pochodzenie, narodowość czy obrządek, przestrzegając w tym ostatnim wypadku obowiązujące przepisy prawne; gdyby zaszła potrzeba, powinien porozumieć się z naszym Sekretariatem Stanu lub z władzami czy instytucjami cywilnymi.

§ 2. W tym celu delegat w imieniu i z upoważnienia Kongregacji Konsystorialnej służąc pomocą, opieką i radą popierać będzie wszystkie stowarzyszenia, instytucje i dzieła katolickie tak międzynarodowe, jak narodowe, a także, nie naruszając praw ordynariuszy, dzieła diecezjalne i parafialne, którym przyświeca ten sam cel.

**11.** - § 1. Delegat sprawuje zwierzchnictwo nad misjonarzami emigrantów i kapelanami morskimi diecezjalnymi i zakonnymi oraz nad ich dyrektorami.

§ 2. Z upoważnienia Kongregacji Konsystorialnej będzie nimi czujnie kierował, a w razie potrzeby nie omieszka udzielić o nich swej opinii.

**12.** - Do delegata należy oprócz tego wybór i przedstawienie Kongregacji Konsystorialnej kapłanów, którzy pragną poświęcić się duszpasterstwu wśród emigrantów i osób udających się w drogę morską oraz zatrudnionych na okrętach, czy też tam przebywających z jakiegokolwiek przyczyny.

**13.** - § 1. Tenże delegat ma wysyłać na placówkę misyjną lub na okręt kapłanów zatwierdzonych do tego rodzaju duszpasterstwa, których Kongregacja Konsystorialna specjalnym reskryptem mianowała misjonarzami emigrantów lub kapelanami okrętowymi.

§ 2. Tenże delegat w miarę potrzeby przyjdzie im chętnie z pomocą osobiście bądź za pośrednictwem innych osób duchownych, a zwłaszcza dyrektorów.

**14.** - Delegat zawiadomi w porę ordynariuszy miejscowych i dyrektorów o każdorazowym przyjeździe emigrantów.

**15.** - Do delegata należy również podanie planu i zorganizowanie wszystkiego, co może się przyczynić do uświetnienia dorocznego obchodu „Dnia emigranta”.

**16.** - Z końcem każdego roku delegat przedłoży sprawozdanie Kongregacji Konsystorialnej o stanie materialnym i duchowym misjonarzy, jak również relacje o zachowaniu dyscypliny kościelnej przez misjonarzy emigrantów czy kapłanów okrętowych.

**17.** - § 1. Znosimy również i formalnie ogłaszamy listem niniejszym wygaśnięcie Urzędu Przełożonego dla emigrantów włoskich<sup>3</sup>.

§ 2. Jednocześnie ogłaszamy, że znosi się również urzędy wizytatorów czy delegatów jakiegokolwiek języka lub narodowości, ustanawianych uprzednio dla duchowego dobra emigrantów i uchodźców w Europie lub w krajach Ameryki.

### Rozdział III

#### **DYREKTORZY, MISJONARZE EMIGRANTÓW I KAPELANI OKRĘTOWI**

**18.** - § 1. Misjonarze emigrantów i kapelani okrętowi oraz ich dyrektorzy sprawują swój urząd pod kierownictwem Kongregacji Konsystorialnej i jej delegata do spraw emigracji.

§ 2. Urząd misjonarzy emigrantów, kapłanów okrętowych i ich dyrektora powoduje ekskardynacji i nie wyłącza spod jurysdykcji własnego ordynariusza i przełożonego zakonnego lub też ordynariusza miejsca, w którym będą się znajdować.

**19.** - Dyrektorzy misjonarzy emigrantów oraz kapłanów okrętowych nie będą sprawowali na mocy swego urzędu żadnej jurysdykcji terytorialnej lub personalnej z wyjątkiem uprawnień niżej podanych.

**20.** - Prawem i obowiązkiem dyrektora jest przede wszystkim:

1° wejść w porozumienie z biskupami kraju, w którym misjonarze przebywają w celu uzgodnienia programu pracy zmierzającej do dobra duchowego imigrantów danej narodowości czy języka.

2° sprawować zarząd nad misjonarzami lub kapelanami, z zachowaniem jednak prawa ordynariusza.

**21.** - § 1. Dyrektor winien więc zbadać:

1° czy misjonarze i kapelani prowadzą życie zgodne z przepisami prawa kanonicznego i czy sumiennie spełniają swe obowiązki;

2° czy przestrzegane są wiernie przepisy Kongregacji Konsystorialnej i miejscowego ordynariusza;

3° czy dba się starannie o wygląd i czystość kościołów, kaplic oraz paramentów kościelnych, zwłaszcza tam, gdzie przechowuje się Najświętszy Sakrament i odprawia się Mszę św.;

4° czy nabożeństwa są odprawiane według przepisów liturgicznych idę Kongregacji Obrzędów, czy sumiennie zarządza się dobrami kościelnymi i czy wypełnia się płynące stąd zobowiązania, zwłaszcza odnoszące się do Mszy św.; czy są i przechowywane i prowadzone księgi parafialne, o których mowa pod nr 25 § 3 i nr 35.

§ 2. W celu posiadania należytych informacji, dyrektor powinien często przeprowadzać wizytację misji lub okrętu.

§ 3. Skoro tylko dyrektor dowie się o ciężkiej chorobie któregoś z misjonarzy lub kapelanów, jest zobowiązany dbać o to, by nie brakowało im pomocy duchowej, jak i materialnej, a w razie zgonu zapewnić im należyty pogrzeb. Powinien także dbać o to, aby w razie choroby lub śmierci nie zagubiono lub nie zabrano ksiąg, dokumentów, sprzętu kościelnego oraz innych przedmiotów należących do misji.

**22.** - Dla słusznych powodów, zatwierdzonych przez Kongregację Konsystorialną, dyrektor może zwołać w razie potrzeby wszystkich misjonarzy lub kapelanów przede wszystkim po to, by mogli oni uczestniczyć we wspólnych ćwiczeniach duchowych lub konferencjach mających na celu doskonalenie metod duszpasterskich.

**23.** - Przynajmniej raz do roku dyrektor powinien przesłać dokładne sprawozdanie Kongregacji Konsystorialnej o misjonarzach lub kapelanach, jak również o stanie misji; powinien przedstawić nie tylko pozytywne osiągnięcia minionego okresu, lecz również niedociągnięcia oraz wskazać środki, jakimi można im zaradzić i co według jego zdania należy uczynić, by zapewnić rozwój misji.

**24.** - Misjonarze emigrantów sprawują duszpasterstwo wśród wiernych swego języka lub narodowości pod jurysdykcją miejscowego ordynariusza według przepisów Kongregacji Konsystorialnej, o których będzie mowa niżej w rozdziale IV.

**25.** - § 1. Natomiast do kapelanów okrętowych w czasie trwania podróży należy - z wyjątkiem spraw małżeńskich - opieka duszpasterska nad wszystkimi, którzy z jakiegokolwiek przyczyny znajdują się na okręcie.

§ 2. Kapelani ci otrzymują specjalne przepisy i uprawnienia od Kongregacji Konsystorialnej z zachowaniem mocy obowiązującej kanonu 883 KPK.

§ 3. Ponadto kapelani zobowiązani są do prowadzenia ksiąg chrztu świętego, bierzmowania i zgonu, których kopie wraz ze sprawozdaniem z ogólnej działalności powinni przedłożyć swemu dyrektorowi przy końcu każdej podróży.

**26.** - Jeżeli na okręcie znajduje się kanonicznie erygowana kaplica, kapelani okrętowi mają, z odpowiednimi zastrzeżeniami, te same uprawnienia, co rektorzy kościołów.

**27.** - § 1. Kapelani mogą odprawiać w kaplicy okrętowej nabożeństwa, nawet uroczyste, z zachowaniem i zastosowaniem przepisów prawnych i liturgicznych, dbając o to,

by pora odprawiania nabożeństw była jak najbardziej stosowna dla podróżnych.

§ 2. Mają oni również obowiązek:

1° powiadomić podróżnych o świętach;

2° prowadzić naukę katechizmu, zwłaszcza dla młodzieży, jak również objaśniać teksty ewangelii św.

**28.** - Kapelani okrętowi dopilnują:

1° by nabożeństwa odprawiano zgodnie z przepisami prawa, kapłanom odprawiającym Mszę św. powinien asystować w miarę możliwości inny kapłan ubrany w komżę w celu uniknięcia niebezpieczeństwa wylania z kielicha Świętych Postaci;

2° by dbano o konserwację sprzętu liturgicznego i o wygląd oratorium;

3° by nie uwłączano świętości miejsca i czci należnej domowi Bożemu oraz by kaplica, ołtarz lub paramenty nie służyły sektom akatolickim.

**29.** - § 1. Bez domniemanego co najmniej zezwolenia kapelana nikomu nie wolno w kaplicy okrętowej odprawiać Mszy św., sprawować sakramentów św., wygłaszać kazań lub spełniać jakichkolwiek czynności liturgicznych.

§ 2. Pozwolenie to powinno się dać lub go odmówić w myśl prawa ogólnego.

**30.** - Prawo do erygowania i poświęcania kaplicy okrętowej przysługuje ordynariuszowi-miejsca, pod którego jurysdykcją znajduje się port macierzysty okrętu.

**31.** - Pozwala się misjonarzom i kapelanom za zgodą dyrektora, a ponadto przełożonego, gdy chodzi o zakonników, na jednomiesięczny urlop w ciągu roku, byleby tylko kapłan posiadający odpowiedni reskrypt Kongregacji Konsystorialnej zadośćuczynił potrzebom emigrantów lub podróżnych. To samo pozwolenie otrzymują dyrektorzy za zgodą Kongregacji Konsystorialnej, jak i przełożonego, gdy idzie o zakonników, byleby tylko był zastępca zatwierdzony przez Kongregację.

## Rozdział IV

### **MIEJSCOWI ORDYNARIUSZE A DUSZPASTERSTWO OBCOKRAJOWCÓW**

**32.** - Co do obowiązków pasterskich ordynariuszy wobec obcokrajowców, tak przybyszy, jak i podróżnych, ilekroć z tego czy innego powodu nie będzie można odnieść się do Kongregacji Konsystorialnej, by uzyskać indult na erekcję parafii językowej lub narodowościowej, zarządzamy, aby na przyszłość ordynariusze sumiennie zachować następujące przepisy.

**33.** - Każdy ordynariusz powinien bardzo starać się o powierzenie duszpasterstwa wśród cudzoziemców, kapłanom diecezjalnym lub zakonnym danego języka czy narodowości, a więc misjonarzom współemigrantom posiadającym wyżej wspomniany mandat Kongregacji Konsystorialnej.

**34.** - Każdy ordynariusz powinien również udzielić tym misjonarzom władzy duszpasterskiej nad przybyszami czy podróżnymi reprezentującymi dany język czy narodowość, zasięgnąwszy zdania Kongregacji Konsystorialnej i zachowując inne przepisy prawne.

**35.** - § 1. Misjonarz emigrantów, posiadający taką władzę duszpasterską, ma uprawnienia proboszcza, dla dobra dusz korzysta więc z tych samych uprawnień co proboszczowie i podlega tym samym obowiązkom, jakie ciążyą na proboszczach według prawa ogólnego z uwzględnieniem jednak odpowiednich zastrzeżeń.

§ 2. Powinien więc przede wszystkim w myśl kan. 470 KPK prowadzić księgi parafialne i ich kopię autentyczną pod koniec każdego roku przysyłać miejscowemu proboszczowi i swemu dyrektorowi.

**36.** - § 1. Ta władza parafialna jest osobowa, a więc odnosi się tylko do

obcokrajowców.

§ 2. Jest ona kumulowana na równych prawach z władzą miejscowego proboszcza, choćby ją sprawowano w kościele, w kaplicy, w oratorium publicznym lub półpublicznym, powierzonym misjonarzowi emigrantów.

**37.** - § 1. W celach duszpasterskich należy w miarę możliwości przeznaczyć każdemu misjonarzowi emigrantów kościół, kaplicę, oratorium publiczne lub półpubliczne.

§ 2. W przeciwnym razie ordynariusz miejscowy powinien ustalić przepisy umożliwiające temuż misjonarzowi swobodne i pełne spełnienie zadań w innym kościele, nie wyłączając kościoła parafialnego.

**38.** - Misjonarze emigrantów w czasie trwania ich funkcji podlegają w pełni jurysdykcji ordynariusza miejscowego tak co do wykonywania posługi kapłańskiej, jak i co do karności, z wykluczeniem jakiegokolwiek przywileju egzempcji.

**39.** - Każdy obcokrajowiec, zarówno przybysz jak i podróżny, ma pełną swobodę zwracania się w sprawie sakramentów św., nie wyłączając małżeństwa, do misjonarza emigrantów swego języka lub do miejscowego proboszcza.

**40.** - Za przybyszy czy też podróżnych, co do skutków prawnych, o których mowa, są uważani:

1° wszyscy obcokrajowcy, również przybyli z kolonii - znajdujący się na obcym terytorium przez jakikolwiek okres czasu, z jakiegokolwiek przyczyny, nie wyłączając studiów.

2° ich potomkowie w pierwszym stopniu linii prostej, choćby już nabyli prawa obywatelskie.

## Rozdział V

### **BISKUPI WŁOSCY WOBEC OPIEKI DUCHOWEJ NAD EMIGRANTAMI**

**41.** - Ponieważ Stolica Apostolska zwykła najbardziej czuwać przede wszystkim nad Włochami, którzy liczniej niż inni udają się na emigrację<sup>4</sup>, niniejszym listem apostolskim potwierdzamy i pragniemy serdecznie polecić znanej nam gorliwości biskupów włoskich te specjalne normy wydane przez poprzedników naszych dla Włochów emigrujących za granicę; korzystając z tej okazji, zachęcamy usilnie ordynariuszy miejscowych, by zadośćuczynili naszym pragnieniom.

**42.** - Jako zasadę w podejmowaniu i wykonywaniu pracy niech mają na uwadze słowa, w jakich błóg. Pius X zaleca tworzenie komitetów i patronatów: „[...] We Włoszech powstało wiele tzw. komitetów i patronatów d/s emigrantów i wiele innych instytucji, założonych przez biskupów lub kapłanów i przez świeckich ludzi niezwykle ofiarnych, pełnych chrześcijańskiej mądrości”<sup>5</sup>.

**43.** - Ordynariusze więc powinni troszczyć się, by z ich inicjatywy i pod ich kierownictwem, przy współpracy członków Akcji Katolickiej i innych organizacji katolickich, tworzono komitety i podkomitety emigracyjne dla religijnej, moralnej i społecznej opieki nad robotnikami, szczególnie w diecezjach, skąd najwięcej wyrusza emigrantów.

**44.** - Również powinni czuwać z należąą troskliwością, by Rady Emigracyjne wypełniły odpowiednio swe zadania i by ich wysiłki zmierzały do zbawienia dusz.

**45.** - § 1. Ordynariusze niech ciągle polecają proboszczom, by pełniąc starannie zwykłe swe obowiązki dbali o przestrzeganie wiernych przed niebezpieczeństwami duchowymi, czyhającymi na nich od pierwszej chwili rozstania się z domem, rodziną i ojczyzną.

§ 2. W tym celu proboszczowie powinni starannie wygłosić odpowiednie katechezy dla wiernych udających się na emigrację.

**46.** - Ordynariusze powinni również stale zachęcać proboszczów, by nadal otaczali

opieką pasterską swych wiernych przebywających na emigracji.

**47.** - Sumiennie należy przestrzegać przepisu Kongregacji Konsystorialnej: „Ordynariusze włoscy przy pomocy proboszczów czy też patronatów opiekujących się emigrantami powinni dbać o to, by emigranci otrzymali przed wyjazdem legitymację kościelną”<sup>6</sup>.

**48.** - W miarę sił stosując najlepsze metody, niech się starają, by uroczyście zorganizować „Dzień Emigranta Włoskiego” oraz zbiórkę na cele duszpasterstwa emigrantów i przekażą ją Kongregacji Konsystorialnej<sup>7</sup>.

**49.** - § 1. Gratulując biskupom diecezji znajdujących się poza granicami Włoch, tak w Europie, jak i w krajach zamorskich, że poprzez dzieła, rady i komitety narodowe diecezjalne dbają o ciągłą pomoc duchową i materialną dla wszystkich obcokrajowców, że tych gości przyciągnęli do siebie jak wiernych swej owczarni, prosimy, by w parafia zamieszkałych zupełnie lub w dużej mierze przez wiernych pochodzenia włoskiej starali się co roku obchodzić „Dzień Emigranta Włoskiego”, a zebrane ofiary przesłali Kongregacji Konsystorialnej na cele dzieł emigrantów włoskich, wg norm ustanowionych dla ordynariuszy włoskich w nrze 48<sup>8</sup>.

§ 2. To samo można również, stosownie do okoliczności, uczynić, odnośnie do emigrantów innych narodowości czy języków, tak by w jednym czasie, tj. w pierwszą niedzielę Adwentu, mógł się odbyć w całym katolickim świecie „Dzień Emigranta”.

**50.** - Zechcą wreszcie ordynariusze włoscy odpowiednio wpływać na proboszczów, aby jedną Mszę św. w ciągu roku zamiast za parafian odprawiali według intencji Ojca św.; zechcą ich też zachęcić, by tę zamianę chętnie i stale czynili dla emigrantów włoskich.

## Rozdział VI

### **PAPIESKIE KOLEGIUM KAPŁAŃSKIE DLA WŁOSKICH EMIGRANTÓW**

**51.** - Ponownie uznajemy i zatwierdzamy nasze Kolegium Kapłańskie dla Włochów emigrujących za granicę<sup>9</sup>.

**52.** - § 1. Pragniemy, aby to Kolegium podlegało nadal Kongregacji Konsystorialnej z zachowaniem jurysdykcji Kardynała Wikariusza Rzymu.

§ 2. Do Kongregacji Konsystorialnej ma należeć:

1° zarząd i nadzór nad Kolegium w zakresie karności i majątku oraz administracji dóbr materialnych:

2° nadawanie mu praw;

3° wybór rektora i innych urzędników.

**53.** - Ponieważ specjalny cel Kolegium, tj. przygotowanie młodych kapłanów włoskich spośród kleru diecezjalnego dla pracy religijno-wychowawczej wśród Włochów emigrujących do obcych krajów<sup>10</sup>, pokrywa się całkowicie z celem Zgromadzenia Misjonarzy św. Karola dla emigrantów włoskich, zgadzamy się, by rektora oraz innych moderatorów i profesorów wybierano z kapłanów tegoż Zgromadzenia: tym samym więc, aż do odwołania, powierzamy temu Zgromadzeniu samo Kolegium zachowując przepisy poprzedniego punktu.

**54.** - Ponadto nakazujemy, by w przyszłości żadnego kapłana nie kierowano do duszpasterstwa wśród emigrantów włoskich, zanim przez jakiś czas nie będzie odpowiednio przeszkolony w tym kolegium i nie zdobędzie potrzebnych kwalifikacji do tak wielkiego zadania, jeśli chodzi o zalety umysłu i serca, wiedzę, znajomość języków itp.

**55.** - Niech pamiętają biskupi, zwłaszcza tych diecezji, z których wiele osób udaje się na emigrację, że wyświadczą religii i nam wielką przysługę, jeśli postarają się wysłać do wspomnianego Kolegium młodych, dzielnych kapłanów, zatroskanych o zbawienie dusz i w

pełni oddanych tym dziełom.

**56.** - Wreszcie, gdy w innych krajach zabraknie emigrantom katolickim opieki duchowej, niech ordynariusze, uwzględniając miejscowe warunki, postępują według wskazań, jakie odnoszą się do emigrantów włoskich i podane są w aktach papieży, a przez nas zostały zaaprobowane.

Rozważywszy tą sprawę, śladem naszych poprzedników, na wniosek Adeodata Jana Kard. Piazza, biskupa Sabiny i Poggio Mirteto, sekretarza Kongregacji Konsystorialnej, zarządzamy, że nie należy zwalczać tego listu ani jego treści, nawet gdyby ktoś, mając do tego faktyczne lub domniemane prawo, nie wyraził nań zgody, nie był pozwany lub wysłuchany, czy też z jakiegokolwiek innej przyczyny. List ten na zawsze zachowa swoją moc prawną, ważność i skuteczność. Ci, których on dotyczy, powinni ułatwić jego realizację, uważając za daremne wysiłki tych, co chcieliby go naruszyć.

Temu listowi nie stoi na przeszkodzie żadna konstytucja apostolska naszych poprzedników, nawet gdyby zasługiwała na specjalną wzmiankę.

Niech, więc nikt nie narusza tej strony naszej konstytucji, zarządzeń, cofnięcia anulowania, zalecenia, sankcji, napomnienia, zakazu, nakazu woli i niech się nie ośmiela im przeciwdziałać. Gdyby jednak ktoś usiłował to czynić, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Boga wszechmogącego i jego świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Castel Gandolfo koło Rzymu, Roku Pańskiego 1952, dnia 1 sierpnia w uroczystość świętego Piotra w Okowach, Pontyfikatu Naszego piętnastego.

## PAPIEŻ PIUS XII

### Przypisy

#### Wstęp

\* Tłumaczono według: *Sanctissimi Domini Nostri Pii Divina Providentia Papae XII Constitutio Apostolica de Spirituali Emigrantium Cura*. Typis Polyglottis Vaticanis MCMLII. Tłum. ks. Roman Andrzejewski.

<sup>1</sup> Flp 2,7.

<sup>2</sup> Por. Rz 8,29.

<sup>3</sup> Św. Agustyn. *List* 228. 8. PL 33. 1016 n.

#### Część I

<sup>1</sup> Św. Ambroży. *Obowiązki duchownych* II 28, 136-137. PL 16, 148 (tłum. K. Abgarowicz. Warszawa 1967).

<sup>2</sup> Por. Benedykt XV. *List do Paulina Piotra Kard. Andrieu, Arcybiskupa Bordeaux w sprawie zbiórki w święto Trzech Króli dla Murzynów „Quoniam africanarum Galliae”* z 11 II 1916 r. AAS VIII 57 n.: „Ponieważ warunki, w jakich znajdują się biedni i pogardzani Murzyni, są przedmiotem naszej szczególnej troski, w poczuciu apostolskiego obowiązku, wysyłamy Ci,



Drogi Nasz Synu, ten list, by w miarę naszych możliwości starać się przyjść im z pomocą. Wystarczy podać tu przyczyny, dlaczego tak dużo piszemy na temat konieczności zniesienia haniebnego handlu niewolnikami. Wiadomo bowiem, ile już od początku uczynił Kościół Boży dla tej sprawy, głosząc pogląd, że godność osoby ludzkiej przysługuje każdemu człowiekowi i że wszyscy ludzie mają tu równe prawa, zachęcając następnie do wyzwolenia posiadanej służby w nadziei uzyskania dóbr niebieskich, lub powołując do życia własne rodziny zakonne w celu wykupu niewolników. Ubolewać jednak należy, że ta hańbiąca plama, choć w dużej części została usunięta, nadal jak zaraza jakaś niszczy organizm społeczeństwa ludzkiego. Dlatego ze wszech miar wypada, byśmy nieustannie mieli przed oczyma wiekopomne zasługi Stolicy Apostolskiej wobec człowieka w tej dziedzinie"; Kongregacja Rozkrzewienia Wiary. *List do wszystkich biskupów w sprawie zbiórki dla Murzynów w Afryce Summus Pontifex Leo XIII*" z 29 IX 1919 r. AAS XII 74 n.: „Ojciec święty Leon XIII, papież niezapomnianych zasług, litując się nad ciężką sytuacją Murzynów w Afryce, którzy uprowadzeni w niewolę znoszą najwyższe cierpienia fizyczne i moralne, w encyklice skierowanej do wszystkich biskupów katolickiego świata z dnia 20 listopada 1890 roku (W: *Leonis XIII Pontificis Masimi Acta*. Vol. 10. Romae ex Typografia Vaticana 1891 s. 312 n.), polecił ich trosce podjętą przez siebie sprawę obrony wolności dla Murzynów w Afryce i wyzwolenia ich z pogańskich zabobonów". Na temat zniesienia okropnej niewoli, a przede wszystkim haniebnego handlu ludźmi pisał Leon XIII w liście skierowanym do biskupów brazylijskich *In plurimis* z 5 V 1888 r. AAS VIII 169 n.

<sup>3</sup> Rz 13, 13. Por. ponadto słowa Nowego Testamentu, w których zalecana jest gościnność: Mt 25, 35. 38. 40; Łk 14, 13-14; 1 Tm 3, 2; Tt 1, 8; 1 P 4, 9; 3 J 5-8; Hbr 13, 2; Jk 1, 27 lub podawane jej przykłady: Łk 10, 38 i 19, 6; Dz 16, 15 i 28, 2 i 7.

<sup>4</sup> Sobór Lateraneński IV c. IX. M a n s i. *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio* XXII 998. Venetiis 1778.

<sup>5</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Reskrypt nr 510/52*, w którym Ojciec św. na audiencji w dniu 10 VI 1952 r. arcybiskupowi Cebu udzielił pozwolenia na erygowanie Stolicy Arcybiskupiej parafii narodowej dla 15 tys. imigrantów chińskich.

<sup>6</sup> Arch. Vat. *Em. Riv. Franc.* 50 tomów rękopisów *in folio*, cm 29x20, 5 stanowi tzw. Fondo Emigrati Rivoluzione Francese i pochodzi ze specjalnego archiwum instytucji zwanej Opera Pia dell'Ospitalita, która została założona przez Piusa VI pod koniec roku 1792 i istniała do roku 1805. Celem jej było przyjęcie z pomocą biskupom, kapłanom, zakonnikom i wielu osobom świeckim, które z powodu szalejącej rewolucji i prześladowania Kościoła katolickiego uciekli z Francji, a po upadku Sabaudii i Nicei masowo podążali do Wiecznego Miasta i na terytorium Państwa Kościelnego (por. August i n T h e i n e r. *Documents inédits relatifs aux Affaires Religieuses de la France 1790 a 1800 extraits des Archives Secretes du Vatican*, tt, I et II. Paris chez Firmin Didot Freres Fils et C.ie, 1858; Abbé E. A u d a r d. *L'histoire religieuse de la Revolution Francaise aux Archives Vaticanes. Extrait de la Revue d'histoire de l'Eglise de France, Septembre-Novembre 1913*. Paris, Libraire Letouzey et Ane 87 Boulevard Raspail; Pietro S a v i o. *Clero Francese ospite nei Conventi di Cappuccini delio Stato Pontificio. Estratto da L'Italia Francese*. Anno VIII fasc. I e ss. Isola del Liri. Societa Tipografica A. Macioce e Pisani 1933; Sur rei de S a i n t - J u l i e n . *Annales de Saint-Louis des Français*. t. I (1896) (s. 327-341).

W tej serii tomów znajduje się wiele dokumentów często jeszcze nie publikowanych, jak: własnoręczne listy biskupów z terenu Państwa Kościelnego do Sekretariatu Stanu i do prałata specjalnie delegowanego do kierowania kościelnymi emigrantami francuskimi; pisma

przewodniczącego Dzieła do Urzędu do spraw publicznych Kościoła; pisma niektórych kardynałów i legatów o sytuacji wygnańców; sprawozdania biskupów i wyższych przełożonych zakonnych o wygnańcach francuskich przebywających w diecezji lub w domu zakonnym; listy wygnańców z prośbą o pomoc lub z podziękowaniem za nią; rachunki kosztów, subsydiów i wszelkiego rodzaju pomocy; paszporty wydawane wygnańcom przez gubernatorów prowincji i świadectwa dostojników kościelnych dla osób duchownych itp. Ponadto jest jedenaście egzemplarzy encyklik, które od roku 1792 do 1797 zostały przez Sekretariat Stanu wysłane do biskupów Państwa Kościelnego celem rozwijania i kierowania pomocą dla emigrantów (por. *De Charitate* 50 nr 1, 13 nr 164 n.; 50, 24 nr 105, 125, 130, 136, 143 itd.; Są vi o, jw. s. 29 nr 42) . M.in. w encyklice z maja 1797 jest oświadczenie: „Sprawiedliwe oburzenie przeciwko każdemu, kto by się ośmielił uchybić szacunku dla ich świętego charakteru, dla zasług wobec religii i gościnności, z powodu której nie przestaje Jego Świątobliwość spodziewać się dla swoich drogich poddanych i dla swego państwa pełni miłosierdzia Bożego: nie jest bowiem Bóg niesprawiedliwy, aby zapomniał o czynie waszym i miłości, którą okazaliście dla imienia Jego, gdyżście usłużyli świętym i jeszcze usługujecie (Hbr 6, 10)” (*De Charitate* 24, 143); (por. A u d a r d, jw. s. 24; *Catalogue des fonds de l'Euore De Charitate Sanctae Sedis erga Gallos (1792-1803)*).

Tytuł kolekcji *De Charitate Sedis Apostolicae erga Gallos* pochodzi od sprawozdania (jest to już 50 tom), jakie Wawrzyniec Caleppi własnoręcznie napisał i dnia 1 sierpnia 1793 roku przedstawił Ojcu św.: „*De Charitate Sedis Apostolice* tom [...] z 1 sierpnia chcąc pokornie przedstawić Naszemu Panu piękną ideę Planu Gościnności, uzgodnioną z Jego przedstawicielami do spraw emigrantów francuskich, zebrałem główne punkty realizacji wyżej wymienionego planu i włączyłem je do katalogu emigrantów. Przedstawiam to Jego Świątobliwości pod wyżej wymienionym tytułem dołączając list, w którym staram się przedłożyć dla Jego Świątobliwości rachunek od mojej Komisji” (*De Charitate* 24, 8). Główne tego rodzaju dokumenty, które papież Pius VI polecił zebrać, aby na wieki istniał trwały pomnik, świadczący m.in. o okropnych nieszczęściach Kościoła francuskiego oraz o wspaniałym charakterze emigrantów, papież Pius VII polecił, by były pilnie strzeżone w Archiwum Watykańskim (T h e i n e r, jw. s. 2 pref. 21). Dlatego Marek Antoni Cattaneo w dniu 17 czerwca 1805 r. tak pisał do Kajetana Mariniego, kustosa Biblioteki Watykańskiej: „odsła Cattaneo do Szanownego i czcigodnego Opata Mariniego obszerne archiwum dotyczące spraw emigrantów francuskich, przebywających i utrzymywanych przez 13 i więcej lat w państwie Jego Świątobliwości Dokumentacja ta będzie dzięki życzliwości Kardynała Sekretarza Stanu dobrze zamknięta w Archiwum Watykańskim na wieczną i chwalebłą pamiątkę wspaniałomyślności i miłości Stolicy Świętej, której w czasach obecnych mamy nowy dowód” (T h e i n e r, jw. s. 2 pref. 24 nr 1).

Ojciec święty powyższe dzieło powierzył specjalnej komisji, której sam przewodniczył i którą zarządzał przez kardynała do spraw publicznych Kościoła. Do najważniejszych zadań tej komisji należało: zarządzenie potrzebom duchowym i materialnym emigrantów francuskich, rozdzielenie wygnańców przybywających na tereny Państwa Kościelnego i kierowanie ich do domów zakonnych i miejsc świętych, utrzymywanie trwałych kontaktów z ordynariuszami miejscowymi, z wyższymi przełożonymi zakonnymi i z kierownikami pobożnych instytucji przyjmujących wygnańców, jak i z samymi wygnańcami czuwanie/by nie wtargnęły złe obyczaje, przyjmowanie prośb i załatwianie ich w miarę możliwości. Do kierownictwa zaś uchodźcami francuskimi wyznaczył specjalnego prałata, aby ułożył on plan pracy komisji i czuwał nad jego realizacją. Pierwszym spośród tych prałatów był wybrany Wawrzyniec Caleppi (w roku 1816 mianowany kardynałem), następnie Jan Franciszek Falzacappa (w roku 1823 kardynał), Emanuel De Gregorio (Sekretarz Kongregacji Soboru i od roku 1816 jednocześnie kardynał), a ostatnio Marek Antoni Cattaneo. Prałat Wawrzyniec Caleppe przedstawił odpowiedni plan pracy, czyli Piani

dell'Ospitalita, który Ojciec święty zatwierdził i polecił wykonać przez Sekretariat Stanu i przez ustanowioną ostatnio Kongregację Stanu do spraw Królestwa Sardynii zajętego przez wojska francuskie (*De Charitate*, 24 i 50; *Th e i n e r*, jw. s. 2 pref. 21-28; Piętro *S a v i o*, jw. s. 22 n.). Dlatego dane zostały odpowiednie polecenia Stolicy Świętej do legatów w Turynie i Florencji, aby przeprowadzić podział przybywających z Francji wygnańców według ustalonego porządku; w pięciu większych miastach Państwa Kościelnego, tj. w Rzymie Bolonii, w Ferrarze, Peruggii i w Viterbii zorganizowano punkty przyjęć dla emigrantów, a ich gubernatorzy otrzymywali pisma Sekretariatu Stanu dotyczące uchodźców francuskich i posyłali je do biskupów swego dystryktu troszcząc się o realizację woli Stolicy Apostolskiej.

Na pomoc dla wygnańców francuskich najwięcej pieniędzy przeznaczyła Stolica Apostolska: „rzeczywiście, oblicza się — jak zaświadcza w roku 1793 Caleppi — ich roczne utrzymanie na 12 talarów na jednego człowieka, a więc dla dwóch tysięcy osób byłaby to pokaźna suma. Dało to okazję, by mówić wielu emigrantom, że Pius VI spłacił dług, jaki Stolica Święta zaciągnęła u Karola Wielkiego" (*De Charitate* 24, 10). Ale wiemy, że było prawie 20 tysięcy wygnańców francuskich, którzy w ciągu 13 lat byli gościnnie przyjmowani w Rzymie i w innych prowincjach Państwa Kościelnego (*Th e i n e r*, jw. II pref. 32). Dlatego gdy kilka lat przedtem papież Klemens XIII dla złagodzenia drożyzny żywności i wsparcia jezuitów, którzy wypędzeni z wielu krajów Europy zbiegli na teren Państwa Kościelnego, wy dobył ze skarbcza zamku św. Anioła wielką ilość talarów (*Przemówienie na Konsystorzu w dniu 9 kwietnia 1764. W: Bullarium Clementis XIII I 871 n. Bullari Romani continuatio. Pars II, T. III. Prati ex Typografia Aldina 1843*), papież Pius VI nie wahał się uczynić tak samo, biorąc z tego skarbcza sumę 50 tysięcy talarów nie tylko, by zaradzić potrzebom Państwa Kościelnego, ale również by jak najbardziej wesprzeć wygnane dzieci (*Przemówienie na tajnym Konsystorzu w dniu 3 grudnia 1792. W: Pii VI P. M. Epist. ad Principes an. XVIII 203; Th e i n e r*, jw. I nr 54 s. 161 n.): co sam z hojnością uczynił na medalu z napisem PIUS VI PONT. M. AN. XXI - CLERO GALLICANO PVLSI HOSPIT. ET ALIM. PRAESTITA. poświęconym w dniu 4 VII 1795 r.

Ponadto dla dobra wygnańców francuskich papież Pius VI napisał wiele listów do biskupów europejskich, legatów Stolicy Świętej u innych narodów czy też do królów i ksiąząt katolickich i niekatolickich, spośród których wypada wymienić przynajmniej następujących: *Czcigodnym Braciom Arcybiskupowi Paryskiemu i Biskupom „Nova illa fuga” z 21 XI 1792 r. (Pii VI P. M. Epist. ad Principes XVI 112; Th e i n e r*, jw. I nr 25 s. 160; *Do Czcigodnego Brata Jana Franciszka Biskupa Leoneńskiego „Inter angustias” z 2 XI 1793 r. (Pii VI P. M. Epist. ad principes XIX 67; Th e i n e r*, jw. I nr 61 194 n.); *Ukochanym synom Pretorowi i Senatowi obrońcom kościelnej wolności w Fryburgu „Valde gaudemus” z 20 IV 1793 r. (Pii VI P. M. Epist. ad Princ. XIX 9; Th e i n e r*, jw. I nr 56 s. 169 n.); *Ukochanym synom Bajulivo i mówcom ojczyzny Walezji „Quae plurima” z 37 VII 1793 r. Pii VI P. M. Epist. ad princ. XIX 59; Th e i n e r*, jw. I nr 60 s. 193); *Do Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Jerzego Króla Wielkiej Brytanii „Non possumus” z 7 IX 1793 r. (Pii VI P. M. Epist. ad Princ. XIX 71; Th e i n e r*, jw. I nr 51 s. 159 n.); *Do Najjaśniejszego Księcia Augusta syna Króla Wielkiej Brytanii „Haud ingratum fore” z 2 IX 1793 r. (Pii VI P. M. Epist. ad Princ. XIX 6; Th e i n e r*, jw. I nr 62 s. 197); do tegoż. *Quo temporis momento z 7 IX 1793 r. (Pii VI P. M. Epist. ad Princ. XIX 72; Th e i n e r*, jw. I nr 63 s. 198). Wystarczy przytoczyć urywek *Listu do Czcigodnych Braci Arcybiskupów, Biskupów i Kochanych Synów Opatów, Ksieni, Kapituł i Kleru tak diecezjalnego, jak i zakonnego Niemiec „Ignotae nemini sunt” z 21 XI 1792 r. (Nuntiatura Galliae 320; Th e i n e r*, jw. I nr 53 s. 162): „Nikomiu nie są nieznane ani też bez leż nie można wspominać przyczyn, dla których arcybiskupi, biskupi, proboszczowie, kapłani, klerycy, zakonnice i zakonnicy Królestwa Francuskiego, dając wspaniałe świadectwa swojej religii, zostali zmuszeni do opuszczenia swych siedzib, domu i majątku, by podążyć na tereny katolickie i niekatolickie, dokąd łatwiej można im było zbiec szukając pomocy u

innych narodów, pomocy, której nie mogli znaleźć u swoich. To rozproszenie po świecie/tak znanego duchowieństwa, nie mogło oczywiście nie poruszyć wszystkich. Musimy więc obsypać pochwałami nie tylko książęta, biskupów i narody katolickie, które wykształcone na Ewangelii i zapalone duchem prawdziwej miłości przyjęły życzliwie tych wyznawców wiary, przeznaczając odpowiednie sumy na ich utrzymanie, ale również musimy pochwalić książęta i narody niekatolickie, zwłaszcza znakomitego Króla Wielkiej Brytanii i Jego sławny naród. Ci wszyscy wobec swych braci, ożywieni duchem człowieczeństwa, jak powiedział św. Ambroży (*De Officiis* II 31), dostarczyli im pomocy, starając się doścignąć w chwale starożytnych Rzymian, u których otwarcie domów ludzi wybitnych dla wybitnych gości uważano za coś bardzo zaszczytnego. A poczytywano również za chlubę dla Rzeczypospolitej, gdy nie brakowało tego rodzaju wspaniałomyślności dla gości zagranicznych w naszym mieście (C i c e r o. *De Officiis* II 18). My zaś, pełniąc w sposób nie zasłużony obowiązek pasterza całego świata i ojca wszystkich wiernych, czujemy, że większy niż inni mamy obowiązek niesienia pomocy tym nieszczęśliwym wygnańcom, którzy znaleźli się na naszym łonie. Z całym przekonaniem stwierdzamy, że nigdy bardziej sprawiedliwie i nigdy z większą hojnością nie można było udzielać pomocy ludziom jak właśnie tym, którzy dla Chrystusa ponieśli szkody, których ze znieważaniem wygnano siłą z ich domów, a którzy teraz wędrują po świecie i muszą wśród nieznanych ludzi prowadzić prawie samotne życie. Stąd też od początku tak surowego prześladowania otworzyliśmy dla Francuzów, duchownych i świeckich, serce pełne miłości i przygarnęliśmy ich z całą wspaniałomyślnością. Spodziewali się pewnie Ci biedni wygnańcy, że będą wieść życie, jeżeli nie wygodne, to przynajmniej wolne od trosk i spokojne tam, dokąd dotarli; lecz niespodziewane nadejście wojsk francuskich do Sabaudii i Nicei zmusiło ich znowu do jeszcze bardziej opłakanej ucieczki. My tedy żywiąc nadal te same uczucia miłości i okazując tą samą wolę, poleciliśmy tych nowych wygnańców przyjmować i utrzymywać nie tylko w naszym mieście, ale również w prowincjach naszego państwa. Z tego samego powodu nie dawno w Encyklice z 10 października staraliśmy się nakłonić czcigodnych braci arcybiskupów i biskupów Państwa Kościelnego, by razem ze swoim duchowieństwem i pobożnymi ludźmi świeckimi swojej diecezji wzięli udział w czynach miłosierdzia i ulżyli naszym ojcowskim troskom. Dzięki temu, że nie tylko czcigodni bracia i duchowieństwo diecezjalne i zakonne, lecz również - o czym z uznaniem mówimy - wiele osób świeckich poszło chętnie za naszym przykładem, liczba ludzi przyjętych przez nas w gościnę po upadku Sabaudii i Nicei wzrosła do 2 tysięcy. Wiemy, że wielu duchownych królestwa francuskiego dzięki życzliwości ukochanego w Chrystusie Syna naszego Franciszka, wybranego na Cesarza, podążyło do Niemiec, gdzie nie było potrzeba naszej zachęty, by tym wygnańcom nieść pomoc i ratunek. Wiemy doskonale, czcigodni bracia i ukochani synowie, że przewyższacie miłością i dobroczynnością dawną chwałę waszych przodków, którzy — jak uczy historia - byli wobec gości mili i uprzejmi: podróżnym bowiem wszystkim chętnie ofiarowywali gościnę i rywalizowali w niej ze sobą (D i o d o r. lib. V *post Tacit. de morib Germanor. et Mela* lib. III)".

Papież Pius VII, dziedzicząc imię poprzednika i naśladowując jego cnoty, na początku pontyfikatu z równą serdecznością odniósł się do wygnańców. Widać to z listu, jaki Herkules Consalvi, ówczesny proprefekt Urzędu do spraw publicznych Kościoła, przesłał z Wenecji 5 kwietnia 1800 roku do Jana Franciszka Falzacappa z polecenia papieża (*De Charitate* 22, 667; T h e i n e r, jw. II nr 474 s. 631). Już przedtem sam papież jeszcze jako biskup imoleński żywo odpowiedział na zachętę swego poprzednika co do przyjmowania wygnańców i udzielania im pomocy (*De Charitate* 11, 366-380 i 21, 210; T h e i n e r, jw. II nr 455-457 s. 608). Tego rodzaju obowiązek miłości pełnił pomyślnie wobec emigrantów aż do chwili, gdy w roku 1801 na mocy układu między Stolicą Świętą a rządem francuskim wszyscy wygnańcy mogli powoli wracać do swej ojczyzny (T h e i n e r, jw. II 24). Dzieło zaś

gościnności, że użyjemy słów Caleppiego, będzie na zawsze zapisane w rocznikach Kościoła" (*De Charitate* 24, 10 i 50, na początku).

<sup>7</sup> List apostolski *Czcigodny Sługa Boży Wincenty Pallotti, kapłan rzymski, założyciel Towarzystwa Apostolstwa Katolickiego, ogłoszony błogosławionym „Ineffabilis et amantissima Dei benignitas”* z 22 I 1950 r. AAS XXXXII 176 n.; w przemówieniu do proboszczów Wiecznego Miasta i kaznodziejów wielkopostnych z 2 III 1950 r. *Siate benvenuti* (AAS XXXXII 302 n.) cytowany jest tekst prośby błogosławionego Wincentego Pallottiego do papieża Piusa IX i reskryptu Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. „18-6-1848. S. S. Papa Pio IX (O: Prop. Fide; C.a. C. R.) Ojcie święty, wiadomo Waszej Świątobliwości, że niektórzy kapłani ze Zgromadzenia Apostolstwa Katolickiego zajmują się obecnie zbieraniem środków na budowę Kościoła w Londynie; świątynia ta będzie wzniesiona na użytek Włochów i poświęcona księciu Apostołów św. Piotrowi. Aby otrzymać ten Kościół wybudowany i poświęcony na sposób rzymski, zachowując cel, dla którego został ufundowany, ksiądz Wincenty Pallotti, rektor powyższego Zgromadzenia i cała wspólnota pokornie prosi Waszą Świątobliwość o łaskawe pozwolenie, by własność, dykcja i administracja dóbr powyższego kościoła należała do tego zgromadzenia, jak długo będzie ono istniało i będzie potrzebowało odpowiedniej bazy. Kiedy zaś przestanie istnieć albo straci rację bytu, niech Stolica Święta zarezerwuje sobie prawo zamiany tego zgromadzenia na inne zgromadzenie lub Towarzystwo' Kapłanów Włoskich. [...] Z audiencji udzielonej 18 czerwca 1848 r. Ojciec święty z Bożej Opatrzności papież Pius IX na wniosek niżej podpisanego prosekretarza Kongregacji Rozkrzewienia Wiary rozważywszy sprawę i wysłuchawszy informacji i votum prowikariusza apostolskiego z Londynu, łaskawie przychylił się do tej prośby. Dań w Rzymie z pałacu wymienionej Kongregacji w dniu i roku wyżej podanym. Bezpłatnie i bez uiszczania należności w jakikolwiek sposób. Alexander Bernabó, Pro-secr.". Por. również list polecający wysłany przez Kongregację Rozkrzewienia Wiary za pośrednictwem kardynała Jakuba Filipa Fransoniego, prefekta tejże Kongregacji, do Rafała Melia z Towarzystwa Apostolstwa Katolickiego, kapłana rzymskiego i misjonarza apostolskiego, „który już przez trzy lata wiele uczynił w Londynie dla Włochów” z 7 grudnia 1847 r. (Arch. Vicariatus Urbis. *Opera della Propagazione della Fide* XII 1341).

<sup>8</sup> Dzieło zwane *S. Raphaels Verein zum Schutze Katolischer Auswanderer* zostało kanonicznie erygowane w Moguncji w dniu 13 września 1871 roku.

<sup>9</sup> L e o n XIII. *List apostolski z pieczęcią Rybaka „Libenter agnovimus”* z 25 listopada 1887 roku.

<sup>10</sup> List *Błogosławiona Franciszka Ksawera Cabrini, założycielka Instytutu Misjonarek od Najświętszego Serca Jezusa ogłoszona Świętą Spiritus Domini”* z 7 VII 1946 r. AAS XXXIX 44.

<sup>11</sup> L e o n XIII. List *Quam aerumnosa z 10X11 1888 r. W: Leonis XIII Pontificis Masimi Acta. Vol. 8. Romae ex Typographia Vaticana 1889 s. 383.*

<sup>12</sup> Tamże 380-384.

<sup>13</sup> Sekretariat Stanu. *Okólnik nr 57171 do arcybiskupów włoskich „E noto come l'emigrazione remporanea”* z 19 VI 1800. W: *Leonis XIII Pontificis Maximi Acta* XX 168-172; *Okólnik do arcybiskupów Mediolanu, Turynu i Vercelli* z 18 V 1899.

<sup>14</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Notyfikacja co do misjonarzy Dzieła Opieki nad emigrantami włoskimi wyjeżdżającymi do krajów europejskich* „*Litteris Sacrae Congregationis*” z 31 I 1915 r. AAS VII 95-96: „Pismem Kongregacji Konsystorialnej z polecenia papieża Benedykta XV biskupowi Vincenzemu, jako honorowemu przewodniczącemu i członkowi Rady Towarzystwa Opieki nad robotnikami włoskimi udającymi się do krajów europejskich, powierzony został aż do odwołania Urząd, zw. Consulta należący dotychczas do duchowieństwa mediolańskiego”. To zaś dzieło nosi nazwę *Opera di Assistenza agli Italiani in Europa*.

<sup>15</sup> List *Błogosławiona Franciszka Ksawera Cabrini, fundatorka Instytutu Misjonek od Najświętszego Serca Jezusowego ogłoszona świętą* „*Spiritus Domini*” z 7 VII 1946 r. AAS XXXIX 44

<sup>16</sup> Pius XI. *List apostolski Czcigodna Służebnica Boża Franciszka Ksawera Cabrini, założycielka Instytutu Misjonek od Najświętszego Serca Jezusowego ogłoszona błogosławioną* „*Benignus Deus*” z 13 XI 1938 r., AAS XXXI 10-15.

<sup>17</sup> Bł. P i u s X. *List do Czcigodnego Brata Jana Marii Arcybiskupa Nowego Jorku* „*Haud ita pridem*” z 26 II 1904 r. W: *Pii X Pontificis Maximi Acta*. Vol. 1. Romae ex Typographia Vaticana 1905 s. 180-181.

<sup>18</sup> „Polecam wam w szczególny sposób biednych włoskich emigrantów, przebywających z dala od swojej ojczyzny; potrzebują oni waszego wsparcia, aby z powodu swej sytuacji nie przynieśli nigdy ujemy ojczystemu imieniu”: Bł. P i u s X. *Sermo XV „Viringrazio”* z 18 XI 1908 r. W: *Pii X Pontificis Maximi Acta*. Vol. 4. Romae ex Typographia Polyglotta Vaticana 1914 s. 305.

<sup>19</sup> List *Quod hierarchia* z 6 VI 1911 r. AAS III 262 n.: „wiele pracy i starań należy poświęcić dla zbawienia przybyszy: dlatego pragniemy postarać się, zwłaszcza na początku drogi morskiej i w najbardziej znanych miejscach postoju, dać im okazję do skorzystania z posługi kapłanów, znających dany język”.

<sup>20</sup> Sekretariat Stanu. *List do W. P. Vincentiniego, generała Instytutu Misjonarzy św. Karola, których gorliwość dla emigrantów włoskich słusznie jest zalecana* „*Ho ricevu to*” z 15 I 1912 r. AAS IV 233; Bł. P i u s X. *List do Dominika Vicentiniego generała Instytutu św. Karola dla emigrantów włoskich, z okazji uroczystości ku czci Jana Baptisty Scalabriniego Założyciela tego Dzieła* „*Vehementer nobis*” z 4 IX 1912 r. AAS IV 581-582.

<sup>21</sup> „Słyszeliśmy, bowiem, że Towarzystwo wzrastające liczebnie uważa za swój obowiązek ulżyć nędzy swoich współrodaków, wznosić liczne kościoły i kaplice ku czci ich patrona we Włoszech i w innych krajach i opiekować się tymi świątyniami, wydawać drukiem i rozpowszechniać modlitewniki i książki celem szerzenia wiary i obyczajów; na to wszystko do dnia dzisiejszego wyłożono już ogromne sumy pieniędzy. Wiemy również, że w ostatnich latach dzięki wam wielu włoskich emigrantów w Ameryce nie poniosło uszczerbku w wierze. Im bardziej bowiem z powodu rozległych terenów brakowało pomocy duchowych, tym usilniej staraliście się przez rozpowszechnianie prasy antoniańskiej służyć radą i pielęgnować zasady religijne”; Bł. Pius X. *List do ukochanego syna przewodniczącego pobożnego Towarzystwa Antoniańskiego* „*Quo societates*” z 25 III 1914 r. AAS VI 259; Sekretariat Stanu. *List do H. D. Casgrain, rektora Towarzystwa Katolickiego dla emigrantów założonego*

ostatnio w Kanadzie „Il a été particulièrement” z 12 II 1914 r. AAS VI 132.

<sup>22</sup> Societa dei Missionari d'emigrazione di S. Antonio da Padova założone w lipcu 1905 r. przez księdza Jana Jakuba Coccolo i gorąco polecane w liście kardynała Merry del Val, Sekretarza Stanu, do Arcybiskupów i Biskupów włoskich „*Una iniziativa sommamente giovevole*” z 25 I 1908 r.

<sup>23</sup> Sekretariat Stanu. *List do ordynariuszów włoskich na temat robotników emigrujących z Italii do innych krajów „Uno degli argomenti”* z 8 IX 1911 r. AAS III 513-518.

<sup>24</sup> Kongregacja Konsystorialna. Duszpasterstwo Emigrantów: *kwestionariusz wysłany do ordynariuszów imigracji*. Prot. nr 503/12; *Kwestionariusz wysłany do ordynariuszów emigracji*. Prot. nr 894/13.

<sup>25</sup> Bł. Pius X. *Motu proprio o Włochach emigrujących za granicę „Iam pridem”* z 19 III 1914 r. AAS VI 174-175.

<sup>26</sup> Kongregacja Sakramentów. *Instrukcja do ordynariuszów dla badania stanu wolnego i zapowiedzi małżeńskich „Perlatum haud semel”* z 6 III 1911 r. AAS III 102-103.

<sup>27</sup> *Instrukcja do ordynariuszów miejscowych w sprawie badania stanu wolnego i zapowiedzi małżeńskich „Iterum conguestisunt”* z 4 VII 1921 r. AAS XIII 348-349.

<sup>28</sup> Kongregacja Sakramentów. *Okólnik do arcybiskupów i biskupów do ordynariuszy włoskich w sprawie zawierania małżeństwa przez zastępcę* z 1 V 1932 r. nr 11255/32.

<sup>29</sup> Bł. P i u s X. *Bulla Ea semper fuit* z 14 VI 1907 r. W: *Pii X Pontificis Maximi Acta*. Vol.5. Romae ex Typographia Polyglotta Vaticana 1914 s. 57-68; Kongregacja Rozkrzewienia Wiary dla spraw Obrządku Wschodniego. *Dekret o duchowej administracji Kościoła greckoruskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej „Cum Episcopo”* z 17 VIII 1914 r. AAS VI 458-463.

<sup>30</sup> Bł. P i u s X. List apostolski *Officium supremi* z 15 VII 1912 r. AAS IV 555-556.

<sup>31</sup> Bł. Pius X. *List apostolski do Patrycjusza Fergo Mac Evay, arcybiskupa Toronto: pochwała dla rozwoju Kościoła Katolickiego na terenie Kanady i udzielenie odpustu „Allata nuper”* z 9 VI 1910 r. AAS 11 536-540.

<sup>32</sup> Kongregacja Rozkrzewienia Wiary dla spraw Obrządku Wschodniego. Dekret *Fidelibus ruthenis* z 18 VIII 1913 r. AAS V 393-399.

<sup>33</sup> Bł. P i u s X. *List apostolski do Czcigodnych Braci Wiktora Mihalyi de Apsia, arcybiskupa Fogaras i Alba Giulia oraz biskupów sufraganów Kościelnej prowincji rytu greckorumuńskiego, powierzenie Kościoła Zbawiciela przy ulicy Delle Coppelle episkopatowi rumuńskiemu „Universi Episcopatus”* z 31 III 1914 r. AAS VI 222-223.

<sup>34</sup> Bł. Pius X. *Motu proprio o emigracji katolików za granicę „Cum omnes catholicos”* z 15 VIII 1912 r. AAS IV 526 n.

<sup>35</sup> Kongregacja Soboru: *Listy z 3 XII 1886 r. i z 27 III 1889 r.; List do biskupów i ordynariuszy włoskich i amerykańskich „Non sine magno”* z 27 VII 1890 r.; *Dekret, co do duchownych*

wyjeżdżających do Ameryki i na Wyspy Filipińskie „Clericos peregrinos” z 14 XI 1903 r. W: *Pii X Pontificis Maximi Acta*. Vol. 1. Romae ex Typographia Vaticana 1905 s. 63; „aby z biegiem lat nie wyleciały z pamięci, jak to się nieraz zdarza, zwłaszcza ostatnio, że wielu kapłanów bez pozwolenia Kongregacji Soboru wyjeżdża z Włoch do Ameryki Ojciec święty Pius X wydał dekret: *De clericis in American et ad Insulas Philippinas profecturis*, za pośrednictwem Kongregacji Soboru w dniu 14 XI 1893 r. i polecił go rozpowszechnić. Dan w Rzymie, z pałacu Kongregacji Soboru 7 IX 1909 r.”. AAS I 692-695; Kongregacja Konsystorialna. *O dopuszczeniu księży polskich do duchowieństwa diecezjalnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej „Anno proxime elapso”*; Odpowiedź z dnia 9 XII 1909 r. AAS II 102-108.

<sup>36</sup> Kongregacja Rozkrzewienia Wiary. List z dnia 12 IV 1894 r.; Kongregacja Rozkrzewienia Wiary do spraw Rytu Wschodniego. *Okólniki do ordynariuszy obrządku łacińskiego o zakazie zbierania jałmużny przez kapłanów wschodnich bez pozwolenia tejże Kongregacji „Sacrae hic”* I I 1912 r. AAS IV 532-533.

<sup>37</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Dekret na temat duchownych wyjeżdżających do Ameryki skierowany do wszystkich ordynariuszy Dalmacji, Chorwacji, Słowacji, Bośni i Hercegowiny „Neminem latet”* z 4 X 1911 r. Nr 567/11.

<sup>38</sup> Kongregacja Konsystorialna: *Dekret o kapłanach wyjeżdżających do pewnych krajów „Ethnographica studia”* z 25 III 1914 r. AAS VI 182-186; *Deklaracja co do dekretu Kongregacji Konsystorialnej odnośnie do kapłanów wyjeżdżających do pewnych krajów* z 25 III 1914 r. AAS VI 671.

<sup>39</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Dekret o duchownych wyjeżdżających do pewnych krajów „Magni semper negotii”* z 30 XII 1918 r. AAS XI 39-43.

<sup>40</sup> Kongregacja dla Kościoła Wschodniego: *Dekret o duchownych wschodnich, diecezjalnych bądź zakonnych, którzy z terytoriów lub diecezji wschodnich emigrują do Ameryki Północnej, Środkowej lub Południowej, bądź do Australii, by tam prowadzić duszpasterstwo dla wiernych swego obrządku „Qua sollerti alacritate”* z 23 XII 1929 r., AAS XXII 99-105 *Dekret o duchownych wschodnich, diecezjalnych bądź zakonnych, którzy z terytorium lub diecezji wschodnich udają się do Ameryki Północnej, Środkowej lub Południowej, lub do Australii nie dla duszpasterstwa nad wiernymi swego obrządku, lecz z innej przyczyny, gospodarczej lub moralnej, bądź by tam przez pewien czas przebywać „Non raro accidit”* z 7 I 1930 r. AAS XXII 106-108; *Dekret o duchownych Wschodnich zbierających jałmużny, pieniądze lub stypendia mszalne poza krajami wschodnimi „Saepenumero Apostolica Sedes”* z 7 I 1930 r. AAS XXII 108-110; *Instrukcja o duchownych wschodnich przebywających w krajach poza własnym patriarchatem lub terenem „Quo facilius vetustorum”* z 26 IX 1932 r., AAS XXIV 344-346; *Upomnienie o konieczności zachowania przepisów, co do duchownych obrządku wschodniego podróżujących poza granicami własnego patriarchatu „Sacrae Congregationi”* z 20 VII 1937 r. AAS XXIX 342-343; *Dekret o konieczności składania rocznego sprawozdania dla św. Kongregacji przez kapłanów Rytu Wschodniego sprawujących duszpasterstwo poza granicami swego patriarchatu pod jurysdykcją ordynariusza innego obrządku „Cordi semper fuit”* z 16 XI 1938 r. AAS XXXI 169-171.

<sup>41</sup> Kongregacja Rozkrzewienia Wiary. *Dekret o duchownych emigrujących z diecezji europejskich do Australii lub Nowej Zelandii „Ad tuendam disciplinam”* z 22 X 1948 r. AAS XXXI 34-35.



<sup>42</sup> Bł. P i u s X. *Motu proprio o włoskich emigrantach zagranicą „Iam pridem”* z 19 III 1914 r. AAS VI 173-176.

<sup>43</sup> Tamże 175.

<sup>44</sup> Benedykt XV. *Odręczny list Il Sommo Pontefice Pio X* z 16 X 1914 r.

<sup>45</sup> Kongregacja Konsystorialna: *Okólnik do biskupów amerykańskich o duszpasterstwie nad emigrantami włoskimi „Cum in varias Americac* z 22 II 1915 r. AAS VII 145-146; *Okólnik z 24 grudnia 1915 r.*; *Okólnik do biskupów włoskich z 25 maja 1918 r.*

<sup>46</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Okólnik do ordynariuszy włoskich o duszpasterstwie emigrantów „Il dolore e le preoccupazioni”* z 6 XII 1914 r. AAS VI 699-701.

<sup>47</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Okólnik do ordynariuszy włoskich „Ad subveniendum patronatibus”* z 2 I 1918 r. Nr 682/17.

<sup>48</sup> Bł. P i u s X. *Motu proprio o włoskich emigrantach „Iam pridem”* z 19 III 1914 r. AAS VI 173-176.

<sup>49</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Okólnik do arcybiskupów i biskupów Kalabrii w sprawie utworzenia patronatu kościelnego dla emigrantów „Assai gradite”* z 21 XI 1916 r. AAS VIII 437-438.

<sup>50</sup> Benedykt XV. *List do Leopolda Duarte Silva, arcybiskupa San Paolo z uznaniem za jego zasługi w dziedzinie miłosierdzia i obowiązków biskupich „Tristia, laeta”* z 24 V 1919 r. AAS XI 272-273.

<sup>51</sup> Benedykt XV. *List do Tomasza Józefa biskupa Trenton z uznaniem za ojcowską troskę wobec Włochów „Inter praeclaras laudes”* z 10 XII 1920 r. AAS XIII 89-90.

<sup>52</sup> Kongregacja Konsystorialna. *O opiekę religijną i ekonomiczną pracowników luszczarni ryżu - do ordynariuszy Lombardii, Piemontu, Emilii i ligurii „Mi facio un dovere”* z 20VII 1918 r. Nr 557/18.

<sup>53</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Notyfikacja o ustanowieniu Urzędu Prałata dla emigracji włoskiej „Esistono in Italia”* z 23 X 1920 r. AAS XII 534 n.

<sup>54</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Notyfikacja o Papieskim Kolegium Kapłańskim dla Włochów emigrujących za granicę „Sacerdotum Collegium”* z 26 V 1921 r. AAS XIII 309-311.

<sup>55</sup> Kongregacja do spraw nadzwyczajnych Kościoła. *O duszpasterstwie więźniów wojennych „Ex audientia Sami”* z 21 XII 1914 r.: „Ojciec św. Benedykt XV głęboko współczując w niedoli, w jaką popadło na skutek straszliwej wojny mnóstwo ludzi, mając na uwadze obawy, jakie przeżywa wiele rodzin, że od dłuższego czasu nie mają od swoich bliskich żadnych wiadomości, postanowił w miarę swych możliwości przynieść jednej i drugiej stronie pomoc i pociechę [...] Eugeniusz Pacelli, Secretarius”. AAS VI 710-711; por. również list kardynała sekretarza Stanu, jw. s. 711-712.

<sup>56</sup> Kongregacja Konsystorialna *Dekret w sprawie uchodźców w Italii „Considerando che i sacerdoti”* z 3 IX 1918 r. AAS X 415 n.

<sup>57</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Okólnik do ordynariuszy Niemiec i Europy Środkowej „Coniiciunt statistae”* z 12 IV 1920 r.

<sup>58</sup> Kongregacja do spraw nadzwyczajnych Kościoła. *Telegram nr B. 18808* z 24 III 1921 r. i nr 321/52 z 24 I 1952 r.

<sup>59</sup> Kongregacja do spraw nadzwyczajnych Kościoła. *Telegram nr 2743/26* z 21 XI 1926 r.

<sup>60</sup> Kongregacja do spraw nadzwyczajnych Kościoła. *Telegram nr 3455/30* z 2 XII 1930 r.

<sup>61</sup> Benedykt XV. *List do Jana G. Shaw, biskupa San Antonio z racji niezwyklej miłości, jaką on sam, kapłani i rodziny zakonne okazały niektórym ordynariuszom i kapłanom meksykańskim wygnanym z ojczyzny „In summa animi”* z 25 XI 1914 r. AAS VI 667-668.

<sup>62</sup> Benedykt XV. *List do Jakuba kardynała Gibbons, arcybiskupa Baltimoru z wyrazami uznania za niezwyklej szczodroliwość katolików Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wobec biednych mieszkańców Meksyku - ofiar rewolucji „Certiores quotidie”* z 17 III 1915 r. AAS VII 168-169.

<sup>63</sup> Kongregacja Rozkrzewienia Wiary do spraw Obrządku Wschodniego. *Dekret Cum sat numerosiores* z 27 III 1916 r. AAS VIII 105-107.

<sup>64</sup> Kongregacja dla Kościoła wschodniego. *Dekret Perspicens Sacra Congregatio* z 10 VII 1918 r. AAS X 419.

<sup>65</sup> Benedykt XV. *Konstytucja apostolska Catholici fideles graeci* z 13 XII 1919 r. AAS XI 222-226.

<sup>66</sup> Kongregacja Obrzędów. *Dekret* z 24 III 1920 r. AAS XII 175.

<sup>67</sup> *Motu proprio Animarum studio* z 16 XII 1947 r. AAS XL 17.

<sup>68</sup> „Dzięki łaskowości Bożej, z jaką Boski Nauczyciel i Zbawiciel chciał połączyć wieść o innym darze mamy nowy dar, który niedawno obiecaliśmy Waszym Eminencjom i całemu Kościołowi, a teraz cieszymy się, że możemy go dać. Oto jest nim dziatwa, która przyszła tu, by nas otoczyć dookoła. Ponad 400 dzieci przybyło z Dalekiego Wschodu, reprezentując naród, który przeszedł próbę cierpienia aż do krwi i śmierci. Jest to dar zesłany nam przez Boże dzieciątko Cieszymy się, że możemy Go przyjąć i przytulić do ojcowskiego serca. Tym więcej cieszymy się, im bardziej odczuwamy pokrzepienie rywalizacją miłości, z jaką cały świat przyszedł na pomoc namiestnikowi Chrystusa”; P i u s XI. *Przemówienie do św. Kolegium w odpowiedzi na życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia „Il vostro aspetto”*, „L'Osservatore Romano” z 26-27 XII 1922 r. nr 303.

<sup>69</sup> P i u s XI. *Motu proprio Utworzenie oddzielnej Komisji pro Russia „Inde ab inito Pontificatu”* z 6 IV 1930 r. AAS XXIII 153-154.

<sup>70</sup> Pius XI. Motu proprio *O Komisji pro Russia i o wydawaniu ksiąg liturgicznych dla obrządku słowiańskiego* „*Quom sollicita animi*” z 21 XII 1934 r. AAS XXVII 65-67.

<sup>71</sup> Papieska Komisja pro Russia. *Dekret Fidelium Russorum* z 20 V 1928 r. AAS XX 366-367

<sup>72</sup> P i u s XI Motu proprio *Nostra animarum a Christo* z 28 X 1932 r. AAS XXI V 353-354.

<sup>73</sup> Pius XI. *Konstytucja apostolska Quam curam* z 15 VIII 1929 r. AAS XXI 577-581.

<sup>74</sup> Pius XI. *List do Aleksandra kardynała Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego, Augusta kardynała Hlonda, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego o Tygodniu Jedności Chrześcijań* „*Laeto iucundoque animo*” z 6 I 1933 r. AAS XXV 23-24.

<sup>75</sup> Pius XI. *Konstytucja apostolska Apostolica Sedes* z 26 X 1937 r. AAS XXX 213-216.

<sup>76</sup> Kongregacja dla Kościoła Wschodniego. *Dekret Cum data fuerit* z 1 III 1929 r. AAS XXXI 152-159.

<sup>77</sup> Kongregacja dla Kościoła Wschodniego. *Dekret Graeci-Rutheni ritus* z 24 V 1930 r. AAS XXII 346-354.

<sup>78</sup> Pius XI. *List apostolski Archiepiscopali in urbe* z 10 III 1929 r. AAS XXXI 592-593.

<sup>79</sup> Kongregacja do spraw Nadzwyczajnych Kościoła. *Telegram nr 1215/31* z 26 V 1931 r.

<sup>80</sup> Pius XI. *Przemówienie wygłoszone w dniu 14 września 1936 r. w Castel Gandolfo do Biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych uchodźców hiszpańskich* „*La vostra presenza*”. AAS XXVIII 373-381.

<sup>81</sup> Pius XI. *Encyklika o sytuacji katolicyzmu w Meksyku* „*Firmissimam constantian*” z 28 III 1937 r. AAS XXIX 189-199.

<sup>82</sup> Pius XI. *List do Wilhelma Giera, generała werbistów na otwarcie seminarium duchowne go dla Murzynów* „*Admodum gaudemus*” z 5 IV 1923 r. AAS XV 216 n., w którym ojciec św. między innymi napisał: „Z tego, że Kościół Boży jest w swym założeniu powszechny, czyż nie wynika, że trzeba, aby każdy naród czy szczep miał swoich kapłanów, którzy by wywodzili z niego swoje pochodzenie i naturalne zdolności, świat pojęć i aspiracji. Pomijając samą możliwość łatwiejszego kontaktu, czyż nie o wiele bardziej skutecznie będą mogli oni pobudzić swych rodaków do wiary i zachęcić do wytrwania w niej niż kapłani pochodzący skądinąd. [...] Jest bowiem w Stanach Zjednoczonych Ameryki więcej niż 10 milionów ludzi, którym należy jak najszybciej posłać odpowiednich misjonarzy i duszpasterzy tubylczych” (jw. s. 217 n.). Co do stałej troski Kościoła wobec Murzynów zobacz wyżej.

<sup>83</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Regulamin dla dyrektorów i kapelanów morskich* z 15 XI 1932 r. (Typographia Poliglotta Vaticana 1932).

<sup>84</sup> Kongregacja Konsystorialna: *Z audiencji papieskiej dnia 21 września 1927 r. i Okólnik do biskupów* z 19 listopada 1927 r. Nr 1998/12.

<sup>85</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Komunikat o zaopatrzeniu emigrantów włoskich w dokumenty*

kościelne „*Expedit ut*” z 26 I 1923 r. AAS XV 112-113.

<sup>86</sup> Pius W. *List do Rafała Karola kardynała Rossiego, sekretarza Kongregacji Konsystorialnej z okazji 50-lecia Towarzystwa Misjonarzy św. Karola „Iucundo sane animo”* z 1 VI 1937 r. AAS XXIX 303.

<sup>87</sup> Kongregacja Konsystorialna: Dekret *Pia Societas* z 15 VIII 1936 r.; Dekret *Pia Societas* z 15 VIII 1948 r.

<sup>88</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Z audiencji papieskiej z dnia 30 maja 1942 r.* Nr 334/40.

<sup>89</sup> *L'opera di pace della Santa Sede e l'Italia. Appunti.* Tipographia Poliglotta Vaticana 1945.

<sup>90</sup> Św. Ignacy Antiocheński. *List do Rzymian.* PG V 685.

<sup>91</sup> *Przemówienie z dnia 29 listopada 1945 r. do uchodźców żydowskich wracających z niewoli wojennej i składających podziękowania „La vostra presenza”.* AAS XXX VII 317.

<sup>92</sup> Commissione Soccorsi. Por.: *L'attivit  della Santa Sede: dal 15 Dicembre 1948 al 15 Dicembre 1944.* Tipographia Poliglotta Vaticana s. 107-109; *dal 15 Dicembre 1945 al 15 Dicembre 1946* 107-110; *dal 15 Dicembre 1946 al 15 Dicembre 1947* 105-111; *nel 1948* 97-101.

<sup>93</sup> Watykański Urząd Informacji od września 1939 r. do 31 X 1947 r. Warto przypomnieć tu o następujących sekcjach tego Urzędu: 1. Korespondencja przychodząca. 2. Korespondencja wychodząca, 3. Radio, 4. Jeńcy mówiący językiem angielskim, 5. Jeńcy mówiący językiem niemieckim i językami słowiańskimi, 6. Jeńcy w niewoli rosyjskiej, 7. Jeńcy i internowani polityczni we Włoszech, 8. Repatrianci: *L'A.d. S. S. dal 15 Dicembre 1944, al 15 Dicembre 1945* 111-114; *dal 15 Dicembre 1945 al 15 Dicembre 1946* 95-103. Później utworzone: 9. Wypadki specjalne. 10. Zmarli; „Deceduti”: *L'A. d. S. S. dal 15 Dicembre 1946 al 15 Dicembre 1947* 99-105, *Aperçu sur l'oeuvre du Bureau d'Informations Vatican.* 1939-1946. Tipografia Poliglotta Vaticana 1948.

<sup>94</sup> Pontificia Commissione Assistenza Profughi, założona 18 IV 1944 r. Por. *L'A d. S. S. Dal 15 Dicembre 1948 al 15 Dicembre 1944* 118-123.

<sup>95</sup> Pontificia Commissione di Assistenza założona 23 I 1945 r. Por. *Instrukcja duszpasterska do proboszczów Wiecznego Miasta i kaznodziejów wielkopostnych: o sakramentach „In meno di un anno”.* AAS XXXVII 43; *L'A. d. S. S. dal 15 Dicembre 1945 al 15 Dicembre 1944* 124-132; *dal 15 Dicembre 1945 al 15 Dicembre 1946* 111-122; *nel 1948* 102-114.

<sup>96</sup> Tego rodzaju misje miały początek: pierwsza 12 VI 1945, druga 9 VII 1945, trzecia, która trwała dłużej i obejmowała szerszy zakres 29 października tegoż roku. O działalności każdej z nich por.: *L'A d. S. S. dal 15 Dicembre 1944 dal 15 Dicembre 1945* 119-124; *dal 15 Dicembre 1945 al 15 Dicembre 1946 al 15 Dicembre 1947* 125-135.

<sup>97</sup> Urząd Migracyjny 1 z audiencji papieskiej dnia 30 V 1946 i 13 XI 1946 r. Urząd ten miał dwie sekcje: jedna dla migracji naturalnej, druga dla migracji przymusowej. Z tą ostatnią współpracowali: Bishops Resettlement Council (USA); Catholic Committee for Relief Abroad (W. Brytania); Catholic Committee for Aid to Immigrant of Canada; Missio Vaticana in

Kronberg. Por. *L'A. d. S. S. dal 15 Dicembre 1946 al 15 Dicembre 1947* 125-135; *nel 1948* 115-127.

<sup>98</sup> Commissione Cattolica Internazionale per le Migrazioni, założona w Genewie w 1951 r.: *List Sekretariatu Stanu do Pana James J. Norris, tymczasowego przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Katolickiej dla Migracji, Genewa (Szwajcaria)* „*Le sono ben noti gli imperiosi motivi*” z 12 IV 1951 r. Nr 226960/MSA.

<sup>99</sup> O działalności nuncjuszy, internuncjuszy, delegatów i naszych wikariuszy oraz innych dostojników kościelnych *ad hoc* wysłanych w Europie: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Grecja, Szwajcaria, Irlandia, Hiszpania, Holandia, Węgry, Włochy, Portugalia, W. Brytania, Malta, Polska, Rodos, Tracja, Turcja; w Afryce: Egipt, Etiopia, Algieria (urząd do przyjmowania i wysyłania wiadomości utworzonych w Domu Zakonnym misjonarek Afryki przez nasz Sekretariat Stanu: Maison Caree), w Afryce Zachodniej i Równikowej Francuskiej, w Afryce Południowej, Kongo Belgijskim, Erytrei, Kenii, Madagaskarze, Somali, Sudanie, Trypolitanii.; w Ameryce Północnej: Kanada, USA, Meksyk; w Ameryce Środkowej: Kostaryka, Kuba, Gwatemala, w republikach: Haiti, Honduras, Dominika, Salvador; w Ameryce Południowej: Ekwador, Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Kolumbia, Paragwaj, Urugwaj, Peru, Wenezuela; Azja: India, Iran, Irak, i Japonia, Palestyna, Wyspy Filipińskie, Chiny, Syria, Tajlandia; Oceania: Australia i Nowa Zelandia. Por. *L'A.d. S.S. dal 15 Dicembre 1948 al 15 Dicembre 1944* 112-117; *dal 15 Dicembre 1944 al 15 Dicembre 1945* 114-119; *Aperçu sur l'oeuvre du Bureau d'informations Vatican 1939-1946*.

<sup>100</sup> Co do Komitetów Katolickich dla emigrantów prawie wszędzie zakładanych por.: *L'A.d. S. S. dal 15 Dicembre 1946 al 15 Dicembre 1947* 131-135; *nel 1948* 115-127.

<sup>101</sup> *Zachęta duszpasterska do proboszczów Rzymu i kaznodziejów wielkopostnych* „*Ci torna sempre sommamente gradito* z 16 III 1946 r. *L'azione caritatevole*. AAS XXXVIII 183 n. Z licznych dzieł podjętych przez biskupów, akcję katolicką i osoby prywatne warto wymienić przynajmniej: War Relief Services (N.C.W.C.); opus Aumônerie des Prisonniers de Guerre, zastępowane najpierw przez Comité International de L'Aumônerie Catholique, a potem przez Comité Catholique de Secours i wreszcie przez Secours Catholique; Mission Catholique Suisse. Por.: *L'A.d. S. S. dal 15 Dicembre 1944 al 15 Dicembre 1944* 112-117; *dal 15 Dicembre 1944 al 15 Dicembre 1945* 119-122; *dal 15 Dicembre 1946 dal 15 Dicembre 1947* 122-125.

<sup>102</sup> Kongregacja dla Kościoła Wschodniego. *Z audiencji papieskiej z dnia 9 kwietnia 1949 r.*; Mission Pontificale pour la Palestine. *Le Pape et la tragédie palestinienne*. Beyruth 1950; Michel G i l l et S. J. *L'Aide catholique aus enfants palestiniens réfugiés au Liban*. Beyruth 1950.

<sup>103</sup> Por. Dz 11, 27-30 i Rz 15, 25-28.

<sup>104</sup> Catholic Near East Welfare Association.

<sup>105</sup> Orędzie radiowe z dnia 29 VI 1941 r. wygłoszone w Święto Apostołów św. Piotra i Pawła do całego świata: *O drogach Opatrzności Bożej w zdarzeniach społeczności ludzkiej* „*In questa solennità*”. AAS XXXIII 319 n.; Orędzie radiowe z 24 grudnia 1942 r. wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia do całego świata „*Con sempre nuova freschezza*”. AAS XXXV 9

n.; *Orędzie radiowe z 24 grudnia 1943 r. ogłoszone w wigilię Bożego Narodzenia do całego świata „Ancora una quinta volta”*. AAS XXXVI 11 n.; *Orędzie radiowe ogłoszone w dniu 1 września 1944 r. w piątą rocznicę wybuchu wojny - do całego świata „Oggi, al compiersi del quinto anno”*. AAS XXXVI 249 n.; *Orędzie radiowe ogłoszone do całego świata w dniu 4 kwietnia 1946 r., by zachęcić narody do udzielenia pomocy głodującym „Stretto il cuore da intima angoscia”*. AAS XXXVIII 165.; *Encyklika o wychowaniu chłopców wymagających pomocy „Quomadmum” z 6 I 1946 r.* AAS XXXVIII 5 n.; *Orędzie radiowe ogłoszone do wychowanków szkół katolickich USA dla ożywienia akcji charytatywnej w stosunku do dzieci Europy i Azji Wschodnie, by nie zginęły 7 głodu „Our loving greetings to you” z 19 II 1947 r.* AAS XXXIX 127 n.; *Orędzie radiowe ogłoszone do wiernych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej o pomoc dla krajów potrzebujących „Another Winter is approaching” z 23 XI 1947 r.* AAS XXXIX 630 n.; *Orędzie radiowe do duchowieństwa i narodu argentyńskiego o pomoc dla krajów potrzebujących „Una vez mas la voz” z 1 II 1948 r.* AAS XL 85 n.; *Orędzie radiowe do uczniów szkół katolickich USA o pomoc dla dzieci innych narodów „Dear children” z 2 III 1949 r.* AAS XLI 179 n. i passim.

<sup>106</sup> Przemówienie do proboszczów Rzymu i kaznodziejów wielkopostnych o przykazaniach Dekalogu *„L'inscrutable consiglio divino” z 22 II 1944 r.* AAS XXXVI 69 n.; *Przemówienie do kardynałów składających życzenia w święto św. Eugeniusza I papieża „Ancora una volta” z 2 VI 1947 r.* AAS XXXIX 258 n.

<sup>107</sup> Encyklika o zapowiedzi publicznych modłów dla zyskania pokoju *„Communium interpretes dolorum” z 15 IV 1945 r.* AAS XXXVII 97 n.; *List do Jana de Jong, arcybiskupa Utrechtu i innych biskupów holenderskich Dum post innumeros” z 12 V 1945 r.* AAS XXXVII 186 n.; *List do arcybiskupów, biskupów i ordynariuszy polskich Per hos postremos annos” z 29 VI 1945 r.* AAS XXXVII 205 n.; *List do Michała kardynała de Faulhaber, arcybiskupa monachijskiego i fryzyjskiego oraz innych arcybiskupów, biskupów i ordynariuszy niemieckich „Vixdum vobis licuit” z 1 XI 1945 r.* AAS XXXVII 278 n.

<sup>108</sup> *List do Michała kardynała de Faulhaber, arcybiskupa monachijskiego i fryzyjskiego, Józefa kardynała Frings, arcybiskupa kolońskiego, Konrada kardynała von Preysing, biskupa berlińskiego i innych arcybiskupów, biskupów i ordynariuszy niemieckich „Disertae admum litterae” z 20 XII 1948 r.* AAS XLI 162.

<sup>109</sup> 15 IV 1949 r. AAS XXXXI 162.

<sup>110</sup> *List do Samuela kardynała Stritch arcybiskupa Chicago z okazji 25 lecia jego biskupstwa „Prosimo exuente mense Novembri” z 16 X 1946 r.* AAS XXXIX 33 n.; *List do Józefa kardynała Fringsa arcybiskupa kolońskiego, Michała kardynała de Faulhaber, arcybiskupa monachijskiego i fryzyjskiego, Konrada kardynała von Preysing biskupa berlińskiego i innych arcybiskupów, biskupów i ordynariuszy niemieckich „Commoti valde sumus” z 1 XII 1947 r.* AAS XL 541 n.: „Z Listu Waszego nie małej doznaliśmy pociechy, gdy zauważyliśmy, że pod waszym przewodnictwem kapłani i zakonnicy oddali się całkowicie z ogromną ofiarnością i zapałem w udzielaniu pomocy tym, którzy doznając gorzkiego losu wygnańców zamieszkują tereny „Diaspory”. Wielki zapał tych sług Ewangelii, ale liczba ich nierówna. Dlatego usilnie zachęcamy tych, którzy pod względem wieku, sił i sprężystości działania mogą się tu przydać, by zechcieli udać się do jeszcze biedniejszych braci po wiekopomne zasługi i sprawiedliwą nagrodę Bożą” (jw. s. 545); *Przemówienie do Mikołaja C. Accame nadzwyczajnego przedstawiciela Argentyny przy wręczaniu listów uwierzytelniających „En la cuspide misma” z 6 III 1948 r.* AAS XL 112 n.; *List do Emanuela kardynała Suhard*

arcybiskupa paryskiego z okazji 50-lecia kapłaństwa „*Opportunum sane*” z 30 XI 1948 r. AAS XLI 27 n.

<sup>111</sup> *List do Jana T. Mc Nicholas arcybiskupa Cincinajskiego i Przewodniczącego National Catholic Welfare Conference: o pomocy udzielonej emigrantom przez tę Radę „In fratres Caritas” z 24 XII 1948 r. AAS XLI 69-71.*

<sup>112</sup> „[...] Wspominając Wasze zasługi nie powinniśmy także pominąć ducha chrześcijańskiej miłości, która otworzyła granice Waszego kraju, aby chętnie przyjąć tak dużą liczbę wygnanych ofiar wojennych oraz bezrobotnych, którzy z powodu dużej gęstości zaludnienia zostali zmuszeni do emigracji. Szczególnie chcielibyśmy pochwalić tę wspaniałą organizację, którą założyliście Czcigodni Bracia we wszystkich częściach państwa australijskiego, aby katolikom żyjącym wśród nowych „Australijczyków” zapewnić wszystko. Staraliście się, by nie byli pozbawieni pomocy religijnej i nie musieli zaniedbywać praktyk. Nieraz bowiem zdarzało się, że na skutek lekceważenia spraw duchowych emigranci stracili wiarę. Ten przykład Akcji Katolickiej zasługuje na najwyższe uznanie[...]”. „*L'Osservatore Romano*” z 28 IV 1951 r. nr 98.

<sup>113</sup> *Oreddie radiowe wygłoszone do całego świata w dniu 24 grudnia 1944 r. w wigilię Bożego Narodzenia „Benignitas et humanitas apparuit Salvatoris nostri De”. AAS XXXVII 10 n.; List do Pana Karola Flory, Przewodniczącego Organizacji Tygodni Społecznych we Francji „Nous avons pris” z 14 VII 1945 r. AAS XXXVII 210 n.; Przemówienie wygłoszone w dniu 24 grudnia 1946 w wigilię Bożego Narodzenia do kardynałów, biskupów i prałatów Kurii Rzymskiej „Vi fu mai nella storia”, AAS XXXI X 7 n.; Przemówienie do Konrada Traverso nowego ambasadora Argentyny przy wręczaniu listów uwierzytelniających „En virtud de la mision” z 12 I 1947 r. AAS XXXIX 56 n.*

<sup>114</sup> *Encyklika o rozwoju misji „Evangelli Praecones” z 2 VI 1951 r. AAS XXXIII 518; Deklaracja przekazana przez nas Panu G. I. van Heuven Goedhart przewodniczącemu Komisji Uchodźców przy ONZ w dniu 27 maja 1952 r.: „Wśród wielu bolesnych i niepokojących próbie, które zrodziła wojna, jest złość. Ona zorganizowała poczynania w ostatnich latach, by rozwiązać to, co stanowi naszą wielką troskę. Chodzi tu o uchodźców, tych naszych współbraci, którzy pod naporem wypadków politycznych zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domostw i ojczyzny i musieli szukać gościny oraz środków do życia w obcych krajach. Jeżeli bronimy ich sprawy, to czynimy to po to, by dać znowu wyraz naszemu ciąglemu zainteresowaniu, które stale okazujemy wobec ich ciężkiego losu i zapewnić im stałe poparcie Stolicy Apostolskiej dla godnej pochwały pracy tych, którzy ją wykonują, a szczególnie organizacji międzynarodowych. Pod tym względem szczerze polecamy ostatnią inicjatywę Przewodniczącego Komisji dla uchodźców przy ONZ. Ustanowiła ona specjalny fundusz celem zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich dla wielu uchodźców; nie mogą bowiem oni ze względu na swoją skrajną nędzę zapewnić sobie stałego utrzymania. Na gorąca troska o tych, tak srodze poszkodowanych członków rodziny ludzkiej przynagła nas do zachęcania władz oraz opieki społecznej i stowarzyszeń dobroczynnych do serdecznej współpracy w rozwijaniu tej tak chwalebnej inicjatywy i do popierania tak aktualnego apelu. Czyniąc to jesteśmy przekonani, że wyrażamy uczucia tych wszystkich, którzy ze względu na szczerze umiłowanie chrześcijańskiej wartości i wolności tych uchodźców - ludzi w przeważającej części cierpiących - nie mogą pozostać nieczuli ani też obojętni na ich przyszły los”. „L'Osservatore Romano” z 18 VII 1952 r, nr 167.*

<sup>115</sup> *Odręczny list z 3 marca 1949.: „Naszym drogim synom, których koleje losów*

zaprowadziły pod inne niebo w poszukiwaniu pracy i chleba powtarzamy dla ich szczęścia doczesnego i wiecznego upomnienie starego Tobiasza: „We wszystkich dniach swego życia miej Boga w myśli swojej i pamiętaj nie zgadzać się na grzech ani też przekraczać przykazań Pana Boga naszego”. Prosząc o pomoc Bożą dla tych osób, ich rodzin i ich przyszłości z serca im błogosławimy. Pius XII”.

<sup>116</sup> Orędzie radiowe w Zielone Świątki 1 czerwca 1941 r. do całego świata z okazji 50-rocznicy encykliki „*Rerum Novarum*” wydanej przez papieża Leona XIII „*La solennita delia Pentecoste*”. AAS XXXIII 203.

<sup>117</sup> *Orędzie radiowe do całego świata wygłoszone w dniu 24 grudnia 1942 roku w wigilię Bożego Narodzenia*. AAS XXXV 16-17. Por. wersję łacińską AAS XLIII 518-519; *Przemówienie do uczestników międzynarodowego Kongresu Studiów Społecznych i Kongresu Stowarzyszenia Międzynarodowego Chrześcijaństwa w Rzymie „Nous vous adressons” z 3 VI 1950 r.* AAS XLII 485 n.: „Trzeba spojrzeć uważnie w całej jego rozciągłości na obowiązek dania niezliczonym rodzinom sprawiedliwej przestrzeni życiowej. Trzeba tu wziąć pod uwagę jedność naturalną, moralną, prawną i ekonomiczną, która by odpowiadała choćby w skromnej mierze, ale takiej, która by była zgodna z wymogami godności ludzkiej” (jw. s. 485-486).

<sup>118</sup> Por. notę 11. AAS XXXXI 69-70.

<sup>119</sup> *Przemówienie wygłoszone w dniu 24 grudnia 1945 r. w wigilię Bożego Narodzenia do kardynałów, biskupów i pracowników Kurii Rzymskiej „Negli ultimi sei anni”*. AAS XXXVIII 15 n.

<sup>120</sup> *Przemówienie wygłoszone w dniu 20 lutego 1946 do kardynałów nowo kreowanych „La elevatezza e la nobilita dei sentimenti”*. AAS XXXVIII 141 n.: „Człowiek, jakim Bóg go chciał, a Kościół go przygarnął, nie będzie się czuł nigdy na trwale osiadły w przestrzeni i w czasie bez stałego terytorium i bez tradycji[...] długie doświadczenie Kościoła jako nauczyciela to całkowicie potwierdza, dlatego troszczy się on o połączenie życia religijnego ze zwyczajami ojczystymi. Zabiega też bardzo o tych, których emigracja lub służba wojskowa odbywa się z dala od kraju ojczystego. Zagłada tych dusz daje smutny powód do zaciskania matczynej więzi i skłania do wniosku, że stał terytorium i przywiązanie do tradycji przodków, koniecznych czynników zdrowej integracji człowieka, są również podstawowymi elementami wspólnoty ludzkiej. Byłoby niewątpliwie stawianiem sprawy na opak i wykorzystywaniem słusznego wniosku tego postulatu w przeciwnym kierunku, gdyby ktoś chciał usprawiedliwiać przymusową repatriację i odmawiał prawa azylu tym, którzy dla słuszych przyczyn pragną gdzie indziej założyć miejsce swego zamieszkania”(jw. s. 147).

<sup>121</sup> *Przemówienie II, wygłoszone w dniu 25 lutego 1946 do kardynałów, gdy nadzwyczajny poseł portugalski Antoni Carneiro-Pacheco jako dziekan Korpusu Dyplomatycznego złożył podziękowanie Ojcu św. po ostatnim konsystorzu: L'elevation des pensées*; AAS XXXVIII 152 n.: „Taki pokój nie będzie dziełem jednego dnia. Kosztować będzie dużo czasu i dużo trudu. Gdyby się nas ktoś zapytał, w czym mogą tu pomóc przedstawicielstwa dyplomatyczne, niezależnie od ich funkcji oficjalnych, to wydaje się nam, że możemy ich dobrej woli wskazać dwie dziedziny działalności. Pierwsza - to dziedzina praktyczna. Ma ona cel bezpośredni. Dyplomaci mają w miarę swych możliwości, po skończeniu wojny niejedną okazję, by ułatwić kontakty i stosunki jednego kraju drugim. A więc obecnie, kiedy tysiące ludzi szlachetnych i pracowitych czekają z niecierpliwością na chwilę powrotu do swej ojczyzny, do swych rodzin, które może zostały oddzielone na długie lata. Są również inni,



którzy poszukują nowej ojczyzny, by tam żyć nowym życiem wśród nowych Jakże piękne to dzieło miłości i pokoju", jw. s. 154 n.

<sup>122</sup> *Przemówienie do kardynałów składających życzenia w uroczystość św. Eugeniusza papieża z 1 VI 1946 r. „Anchora una volta” AAS XXXVIII 253 n.*

<sup>123</sup> *Oreędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1948 r. do kardynałów, biskupów i prałatów Kurii Rzymskiej „Gravi ed ad un tempo tenere”. AAS XLI 5 n.*

<sup>124</sup> „Nie dziwi nas to, że zachodzące wypadki przyniosły pewne ograniczenie imigracji. W tej sprawie należy wziąć pod uwagę nie tylko interesy emigranta, lecz także dobro kraju. Jesteśmy jednak przekonani, że możemy oczekiwać, iż w tym procesie nie zostanie zapomniana chrześcijańska miłość i wartość ludzkiej solidarności, jaka istnieje między wszystkimi ludźmi i dziećmi wiecznego Boga i Ojca. Imigracja może pomóc w rozwiązaniu jednego z najbardziej przykrych problemu człowieka w Europie, problemu, który jest nieludzko zaogniony przez przymusowe wysiedlanie bezbronnych i niewinnych narodowości”. „L'Osservatore Romano” z 14 III 1946 r. nr 62.

<sup>125</sup> „Na podstawie dalszej i wnikliwej obserwacji podyktowanej religijną ufnością, sądzymy, że nie zabraknie wam zrozumienia dla naszej duszpasterskiej troski. Polityczne, ekonomiczne czy nawet społeczne niebezpieczeństwa potęgowane są taktyką odległej i przesadnej ostrożności. A te wasze obawy, chociaż rzeczywiste i poważne, należą w gruncie rzeczy do spraw wtórnych. Przede wszystkim nasze zaniepokojenie - jak jesteśmy tego przekonani - dotyczy waszych serc, dotyka osądzania historii Pana w wypełnianiu tego najpoważniejszego obowiązku, jaki ma człowiek względem drugiego człowieka i naród względem drugiego narodu, jaki wynika z szacunku dla obrazu Bożego, który jest w każdym, nawet najsłabszym i najbardziej zdeprawowanym spośród Jego dzieci. Racja stanu czy też pozory zbiorowej korzyści, jak to mieliśmy okazję podkreślić zaledwie kilka dni temu, nie mogą usprawiedliwiać pogardy względem ludzkiej godności i zaprzeczania tych podstawowych praw człowieka, które Stwórca wycisnął na duszy każdego ze swoich stworzeń”. „L'Osservatore Romano” z 3-4X1949 r. nr 230.

<sup>126</sup> „Ale nie wątpimy, że dodatkowa kwestia rodziła się wielokrotnie w naszych umysłach, jeśli już nie pojawiała się na naszych ustach, że obecna polityka imigracyjna pozwala, by od kraju, w którym jest tak wiele bogactw naturalnych i tak hojnie jest obdarowanym przez Stwórcę, inne państwa mogły się domagać koniecznego dla nim wsparcia. Wasze podróże przyniosą bez wątpienia wiele danych, które będą odpowiedzią na ten problem”. „L'Osservatore Romano” z 23 X 1949 r. nr 247.

<sup>127</sup> Wasz kraj jest wielki i bogaty. Ale z tych ogromnych waszych terytoriów macie nie tylko wykorzystać dla szczęścia ciągle wzrastającej liczby rodzin, zdrowych fizycznie i duchowo. Jak wielkie są i rozległe wasze pola i łąki. Niech również i serca wasze będą otwarte, byście mogli przyjąć tych, którzy u was szukają nowej ojczyzny, gdzie by mogli szlachetnie żyć wśród kochanych przyjaciół”. „L'Osservatore Romano” z 21-22 VII 1952 r. nr 170.

<sup>128</sup> *Przemówienie z 2 VII 1951 r. Soyez ici les bienvenues. AAS XLIII 554 n.*

<sup>129</sup> „Nie mamy potrzeby zapewniać was, że Kościół katolicki czuje się zobowiązany, by interesować się żywo sprawami migracji. Chodzi tu o to, by zaradzić wielu ogromnym potrzebom: brak przestrzeni i środków do życia; stara ojczyzna nie może wyżywić wszystkich

swych dzieci, a nadmierne przeludnienie zmusza ich do emigracji; nędza uchodźców i wygnańców, których tysiące zostało zmuszonych do opuszczenia rodzinnego kraju; zgubna dla nich tułacza wędrówka w poszukiwaniu i zakładaniu nowej siedziby. Kościół odczuwa te zmartwienia, gdyż ono w większej części dotyczy jego dzieci". „L'Osservatore Romano" z 19 X 1951 r. nr 243.

<sup>130</sup> Mk 8,2.

<sup>131</sup> *Przemówienie wygłoszone w dniu 12 marca 1944 r. do wiernych uchodźców wojennych przybyłych do Wiecznego Miasta i innych osób znajdujących się na placu św. Piotra „Nella desolazione".* AAS XXXVI 97 n.; „Dla uchodźców zagranicznych zostało zorganizowanych w porozumieniu z komitetem centralnym roku świętego z I. R. O. War Relief services delia N.C. W.C. 17 pielgrzymek, w których uczestniczyli członkowie obozu dla uchodźców we Włoszech, osoby należące do narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, polskiej, węgierskiej, albańskiej, rumuńskiej, bułgarskiej, kroackiej, słoweńskiej, serbskiej, niemieckiej, armeńskiej, czeskiej, słowackiej i litewskiej oraz dla uchodźców rumuńskich mieszkających w Niemczech Austrii i Francji. W sumie 1500 uchodźców zagranicznych wzięło udział w jubileuszu" - *L'Ad. S.S. nel 1950* 413.

<sup>132</sup> *List do Michała kardynała de Faulhaber arcybiskupa monachijskiego i fryzyńskiego i innych biskupów Bawarii „Laetitiam cepimus" z 15 VIII 1945 r.* AAS XXXVII 249 n.: „Dlatego, abyśmy Waszym rodakom mogli przyjść w miarę sił z pomocą nie omieszkaliśmy interweniować u rządów Anglii i USA, choćby wyłoniło się w tych sprawach wiele trudności. Bardzo pragniemy nieść pomoc i pociechę waszym współobywatelom, na ile pozwalają i domagają się tego okoliczności. Jak najbardziej leży nam na sercu pomoc dla jeńców, zwłaszcza to, by ich rodziny mogły otrzymywać od nich listy i im je wysyłać" (jw. s. 251).

<sup>133</sup> *Motu proprio zapowiadające Msze św. i publiczne modły w dniu 24 listopada 1940 roku na intencję aktualnych potrzeb ludzkości „Norunt profecto" z 27 X 1940 r.* AAS XXXII 385-386; *Homilia wygłoszona w dniu 24 listopada 1940 w Bazylice Watykańskiej w czasie Mszy św. w intencji aktualnych potrzeb ludzkości.* AAS XXXI 1 531 n.; *Przemówienie wygłoszone w dniu 12 marca 1944 do wiernych uchodźców przybyłych do Rzymu i obecnych na placu św. Piotra w Watykanie „Nella desolazione".* AAS XXXVI 97 n.: „Ty, który w ramionach Twej Najświętszej i najśłodszej Matki i pod czułą opieką przeczystego Józefa, domniemanego ojca, zechciałeś jeszcze, jako małe dziecko być wygnańcem, udziel tym, którzy dziś tułają się bez dachu nad głową, by potrafili pogodzić się zwoła Bożą, która uświęciła cierpienia twego wygnania i Twojej rodziny" (jw. s. 100); *List do Michała kardynała de Faulhaber arcybiskupa monachijskiego i fryzyjskiego i innych arcybiskupów i ordynariuszy niemieckich „Vixdum vobis licuit" z 1 XI 1945 r.* AAS. XXXVII 278 n.: „Wszystkim więc Waszym rodakom, a tym szczególnie, których tysiące wyrzucono z ognisk rodzinnych i którzy błakają się wszędzie, wypraszamy Boże miłosierdzie. W minionych miesiącach staraliśmy się nie pominąć żadnej okazji, by w miarę naszych sił złagodzić ich los, a szczególnie by zapewnić im środki utrzymania; również i teraz tylko tego jednego pragniemy, by nasze życzenia i modlitwy osiągnęły zbawienny cel" (jw. s. 283).

<sup>135</sup> Katholieke Centrale Emigrante Stichting. Por. *Pius Almanak* (Adreshoek van Nederland) 1952 s. 762.

<sup>136</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Okólnik do ordynariuszy włoskich „Faccendomi interprete" z 24 X 1951 r.* AAS XLI V 231.

- <sup>137</sup> Obra de Cooperación Sacerdotal Hispano-Americana, założona w Madrycie w roku 1948.
- <sup>138</sup> Kongregacja do spraw Stowarzyszeń Religijnych. Decretum laudis z 22 IV 1950 r.
- <sup>139</sup> Konstytucja apostolska *Inter precipuas* z 22 VI 1946 r: AAS XXXIX 84 n.
- <sup>140</sup> Konstytucja apostolska *Omnium cuiusvis ritus christifidelium* z 3 III 1948 r. AAS XL 287 n.
- <sup>141</sup> Konstytucja apostolska *De Ruthenorum* z 19 III 1951 r. AAS XLIII 544 n.
- <sup>142</sup> „L'Osservatore Romano” z 2-3 V 1952 r. nr 104.
- <sup>143</sup> Kongregacja do spraw seminariów i studiów uniwersyteckich. *Dekret Felliciter peracta* z 1 V 1948 r. AAS XL 298 n.
- <sup>144</sup> List apostolski *Quod Sanctorum patronatus* z 27 III 1943 r. AAS XXXV 163 n.
- <sup>145</sup> List *Spiritus Domini* z 7 VI 1946 r. AAS XXXI X 41 n.
- <sup>146</sup> List apostolski *Superiore iam aetate* z 8 IX 1950 r. AAS XLIII 455 n.
- <sup>147</sup> Por. Łk 10,20.

## Część II

- <sup>1</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Dekret o kapłanach wyjeżdżających do pewnych krajów „Magni semper negotii”* z 30 XII 1918 r. AAS XI 39-43.
- <sup>2</sup> Tamże III 16: „Kapłani, którzy nie przestrzegając tych praw ośmielili się emigrować, są *ipso facto* suspendowani; ci, którzy by się ośmielili (niech Bóg broni) odprawiać Mszę św., wpadają w nieregularność; od tych kar może uwolnić jedynie Kongregacja”.
- <sup>3</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Notyfikacja o ustanowieniu Urzędu Pralata dla włoskiej „Esistono in Italia”* z 23 X 1920 r. AAS XXI 534-535.
- <sup>4</sup> Bł. P i u s X. *Motu proprio o Włochach emigrujących za granicę „Iam pridem”* z 19 III 1914 r. AAS VI 173-176.
- <sup>5</sup> Tamże s. 174.
- <sup>6</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Komunikat* z 20 I 1923 r. AAS XV 1 12-1 1 3.
- <sup>7</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Okólnik do ordynariuszy włoskich o duszpasterstwie emigrantów* z 6 XII 1914 r. AAS VI 699 n.
- <sup>8</sup> Kongregacja Konsystorialna. *List do ordynariuszy amerykańskich* z 22 II 1915 r.
- <sup>9</sup> Bł. P i u s X. *Motu proprio o Włochach emigrujących za granicę „Iam pridem”* z 19 III

1914 r. AAS VI 173 n.; Kongregacja Konsystorialna. O papieskim Kolegium Kapłańskim dla Włochów emigrujących za granicę, notyfikacja „Sacerdotum Collegium” i 26 V 1921 r. AAS XIII 309 n.

<sup>10</sup> Kongregacja Konsystorialna. *Collegio de Sacerdoti per gli emigranti Italiani. Regolamento generale* z 24 VI 1914 r.

Na podstawie: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, *Studia Polonijne*, tom 4. Lublin 1981